

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 80.167.

Rok XX

Wilno, Sroda 22 Lipca 1936 roku

Nr. 198

Dziś rozstrzygną się losy powstania

Zmienne szczęście walczących. 2. armie powstańcze maszerują na Madryt. Na przedpolach Madrytu stoczą przeciwnicy decydującą walkę.

TANGER, 21.7. Korespondent PAT. w Tangerze nadsyła następujące szczegóły o wybuchu powstania wojskowego w hiszpańskiej części Marokka.

Powstanie wojskowe wybuchło o 4-ej rano w dn. 18 b.m. jednocześnie we wszystkich miastach protektoratu hiszpańskiego, mianowicie w Larache, El Ksar, Argila, Tetuanie, Melilli i Ceucie. Ośrodkiem powstania było Larache, gdzie ostatnio zakończyły się wielkie manewry wojskowe.

Do powstania przyłączyła się hiszpańska legia cudzoziemska w liczbie ok. 10.000 ludzi. Ludność robotnicza oraz drobna część wojskowych, wiernych obecnemu rządowi, chciała się przeciwstawić przewrotowi, z czego wynikły zacietliwione walki.

W czasie tych walk w El Ksar padło 4-ch zabitych i 15 rannych, w Larache 3-ch zabitych i 7 rannych, w Melilli 9 zabitych i 24 rannych. Z Tetuanu i Ceuty nadchodziły sprzecz-

ne wiadomości co do liczby zabitych i rannych, ponieważ miasta te oraz część garnizonu fortecznego i lotnictwa stawiały zacietliwy opór, który ostatecznie w godzinach południowych został złamany i powstańcy stali się panami sytuacji na całym terytorjum protektoratu hiszpańskiego.

W Ceucie powstańcy uwięzili 3-ch generałów i cały szereg wyższych wojskowych i urzędników.

SMIERĆ GEN. SAN JURJO.

LISBONA, 21.7. Samolot, którym generał San Jurjo zamierzał odlecieć do Hiszpanji, skapotał w chwili po wystartowaniu, przyczem nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. Spod szczątków samolotu wydobyto zwłoki gen. San Jurjo i pilota.

W MALADZE RZĄDZA KOMUNISTI.

LONDYN, 21.7. Przybyli do Gibraltaru oficerowie angielscy stwierdzają, iż Malaga znajduje się całkowicie we władaniu komunistów. W mieście nie widać żadnych unifor-

mów, a na wszystkich stawkach w porcie powiewają czerwone flagi. W pobliżu Malagi wysadzono w powietrze dwa mosty, aby przeszkodzić wkroczeniu wojsk marokańskich do miasta. W mieście szerzą się gwałtowne pożary.

KOMUNIKAT RZĄDOWY.

MADRYT, 21.7. Późnym wieczorem rząd hiszpański ogłosił komunikat, w którym powiada, że powstanie w Madrycie zostało zwyciężone i że garnizon Vical de la Montana, Maria Cristina i Cetare poddały się wojskom rządowym. Również i na prowincji znaczna część powstańców kapituluje. Milicja ludowa w okolicach gmachu min. spr. wewnętrznych urządziła wczoraj wieczorem obchód uroczysty z okazji zwycięstwa, na gmachu powiewa sztandar republikański, który przez parę godzin był zdjęty przez powstańców.

Jednocześnie rząd w tymże komunikacie radiowym zarządza zamknięcie banków i giełd na 48 godzin i moratorium.

„ZACHOWAC AMUNICJĘ NA POWAŻNIEJSZĄ CHWILĘ“.

MADRYT, 21.7. O godz. 3.15 rząd ogłosił przez radio, że panuje całkowicie nad sytuacją i że powstańcy w Valladolid, Saragossie i Sewilli poddają się masowo wojskom rządowym. Komunikat zapewnia, że apro wizacja ludności nie napotyka na żadne przeszkody i ograniczenia. Poza tem komunikat zwraca się do oddziałów policji i milicji socjalistycznej, aby nie marnowały swych zapasów amunicji, które „mogą być potrzebne w chwilach poważniejszych“.

O godz. 2-ej dwie silne kolumny milicji socjalistycznej wyruszyły z Puerta del Sol, udając się do Avila.

W Madrycie środki ostrożności są nadal obowiązujące i wszyscy przechodnie muszą się stosować do rozporządzeń milicjantów. W domu ludowym rozdano wczoraj znaczne ilości pistoletów automatycznych najnowszego typu tysiącom sympatyków partji socjalistycznej, którzy w dniu dzisiejszym wyjechać mają do Andaluzji.

ATAKI WOJSK POWSTANCZYC ZNOWU WZBIERAJĄ NA SIĘ.

PARYŻ, 21.7. Wiadomości, nadchodzą z Hiszpanji, są w dalszym ciągu sprzeczne i nieskontrolowane, tak, iż trudno na ich podstawie ustalić istotny stan rzeczy. Większość informacji opiera się na oficjalnych komunikatach madryckiego radja, które nadaje komunikaty rządowe. O ile w poniedziałek wieczorem i w wtorek rano sytuacja zdawała się przybierać pomyślny dla rządu obrót, o tyle w godzinach wieczornych w wtorek można zauważyć ponowne wzmoczenie się akcji powstańczej. Do Paryża nadeszły wiadomości o sukcesach powstańców na północy, którzy, po zajęciu Pampeluny, maszerują na Irun, bocznymi drogami. Mosty na głównych drogach zostały wysadzone w powietrze przez człon-

ków frontu ludowego. Irun prawdopodobnie jest w chwili obecnej okrajony przez powstańców. Gubernator w St. Sebastian oddał wieczorem władzę nad miastem w ręce gubernatora wojskowego, znanego ze swych przekonań faszystowskich, a sam schronił się na terytorjum francuskie.

Powstańcy są panami sytuacji w Burgos, natomiast w Valladolid i Saragossie akcja powstańców została zahamowana. Rząd opanował sytuację w Madrycie, gdzie jednak lotnicy są przeciw rządowi. Na południu akcja powstańców została, jak się zdaje, zahamowana w okolicach Sewilli, podczas, gdy równocześnie marynarka, wierna rządowi, bombarduje porty, znajdujące się w rękach powstańców. W Maladze władza znajduje się w rękach frontu ludowego. Podobnie w Barcelonie komunisty mają decydujący głos.

Według doniesień prasy francuskiej, dwie armie powstańcze maszerują obecnie na Madryt: jedna z północy, druga z południa. Wbrew informacjom prasy zagranicznej, wydaje się również, iż ruch rewolucyj-

ny wyszedł nietyło z Marokka, lecz z północy, gdzie na czele wojsk powstańczych stoi generał Mola. Podobno armia północna znajduje się o 50 km. od Madrytu.

POWSZECHNA MOBILIZACJA ZARZĄDZONA PRZEZ POWSTANCÓW.

LISBONA, 21.7. Według otrzymanych tutaj doniesień radiostacji w Sewilli, główna kwatera powstańcza ogłosiła powszechną mobilizację, polewając do służby wojskowej, w zajętych przez powstańców prowincjach, wszystkich zdolnych do noszenia broni.

PRZED ROZSTRZYGAJĄCĄ BITWĄ.

LONDYN, 21.7. Według informacji, jakie nadeszły z Hiszpanji, zbliża się chwila, która zadecyduje o losie powstania. Wojska, wierne rządowi, wzmocnione przez oddziały robotników i milicji, wysłane z Madrytu, nawiązały kontakt z powstańcami, maszerującymi na stolicę. Jedną z armii powstańczych znajduje się w Segowi, odległej o 60 km. od Madrytu.

Strajk w Niemczech — wykroczeniem przeciwko ustawie o pracy narodowej

BERLIN, 21.7. „Berliner Tageblatt“ ogłosił pierwszy wypadek wykroczenia w sprawie strajku w Niemczech. W środkowych Niemczech wydarzył się strajk robotniczy, które zażądały podwyższenia płacy. Sąd pracy udzielił przewodniczącemu strajku surowego napomnienia, uznaj-

ając poprzednie jej zwolnienie z pracy za słuszne. W motywach wyroku zaznaczono, iż strajki zakłócają spokój w przedsiębiorstwach, przeto są w 3-ej Rzeszy „nie do pomysłenia“. Strajk jest w Niemczech „wykroczeniem przeciwko ustawie o pracy narodowej“.

Zapowiedź tworzenia większości centrowo-prawicowej we Francji

PARYŻ, 21.7. Już od dłuższego czasu można zauważyć na łamach prasy prawicowej i centrowej mniej lub bardziej wyraźne oferty pod adresem radykałów, aby wystąpili z frontu ludowego i wytworzyli nową większość parlamentarną wraz z opozycją centrowo-prawicową.

W tym kierunku zmierza również znamienne wystąpienie dep. Taittingera na łamach dzisiejszego „L'ami du Peuple“, który nietylko wzywa radykałów do opuszczenia frontu ludowego, lecz także precyzuje, iż prawica byłaby skłonna ustalić uprzednio, wraz z radykałami, warunki porozumienia.

Nawrócenie głośnego polityka Francji

Jak donosi „Schöner Zukunft“ z 12 lipca r.b., Gustave Hervé, głośny polityk francuski radykalnych przekonań, który w swoim czasie założył pismo „La Victoire“, a podczas wojny stał się nacionalistą, przez długie lata występował przeciwko Kościołowi. W r. 1910 oświadczył: „Nie

znam żadnego Ojca w niebie, znam tylko braci na ziemi, którzy cierpią“. Obecnie zmienił on zasadniczo swe przekonania religijne, m. in. oznajmiając: „Wraz z apostołami, którzy 200 lat temu głosili słowa Ewangelji, z głębi serca wierzę, że Chrystus zmartwychwstał. Wierzę w cięła zmartwychwstanie“. (Kap)

KOMUNIKAT Zarząd Koła Stronnictwa Narodowego WILNO-POŁUDNIE im. St. Wacławskiego

zawiadamia członków Koła, iż w niedzielę dnia 26 lipca r. b. o g. 12.30 w lokalu S. N. Mostowa 1 odbędzie się

Zebranie członkowskie

Wstęp dla członków Koła za okazaniem legitymacji.

Rozruchy w Palestynie

JEROZOLIMA, 21.7. W ciągu nocy Arabowie napadli w miejscowości Evenjehuda na dozorców żydowskich. Jeden z dozorców został zabity. Ostrzeliwanie patroli policyjnych i wojskowych w okręgu Nabłus trwa.

Proces A. Doboszyńskiego w 1937 roku

Z Krakowa donoszą: Sledztwo w sprawie p. A. Doboszyńskiego potrwa jeszcze szereg tygodni.

Teren sledztwa obejmuje trzy sądy okręgowe: krakowski, wadowicki i nowosądecki, oraz 5 powiatów. Aby zdobyć całokształt materiału sędzia sledczy musi przesłuchać kil set osób wobec czego sledztwa potrwa przynajmniej jeszcze dwa miesiące, poczem prokurator przystąpi do sporządzenia aktu oskarżenia.

Nie należy się więc spodziewać,

aby akt oskarżenia był wcześniej pracomocny aniżeli z początkiem grudnia. Rozprawa rozpocznie się najwcześniej w styczniu 1937 r.

Władze sądowe w Krakowie cofnęły w sobotę zezwolenie na dostarczenie inż. Doboszyńskiemu ksią żek i gazet a ponadto żywności. W więzieniu przebywa obecnie oprócz Doboszyńskiego 47 uczestników narzadz na Myslenice.

Warto przypomnieć, że w stosunku np. do Parylewiczowej nie zastosowano takich ograniczeń, a jak prasa donosiła zamieniano jej wikt na lepszy.

Wyznaczyli już niemiecki garnizon dla Gdańska!!!

W związku z ostatnimi wypadkami politycznymi w Gdańsku w kołach hitlerowców głośzą, że zarząd partji hitlerowskiej w Monachjum wyznaczył już garnizon dla Gdańska, który stanowić mają 3 pułki, dwa piechoty i jeden pułk artylerji. Pułki te umieszczone być mają w koszarach gdańskich, których opróżnienie wyznaczono na 1 października.

Hitlerowcy przytem wypowiadają opinię, że Polska przeciw temu nie wystąpi i zadowoli się tem, że Niem-

cy pozwolą, jak dotąd, na dowóz towarów polskich do Gdańska i na handel taki, jak z Rzeszą.

Donosząc o powyższym w notatce pt. „Bezczelne zamysły hitlerowców“, „Słowo Pomorskie“ pisze, iż hitlerowcy grubo się mylą.

My skolei sądzimy, że już po ostatnich manifestacjach i protestach niedzielnych całej Polski w sprawie Gdańska ta beczelna opinja hitlerowców będzie musiała ulec zmianie.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO“ będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 sierpnia 1936 r. Prenumerata mies. wynosi zł. 2 gr. 50.

Kolonizacja niemiecka w Polsce

„Polonia” katowicka pisze: Urzędowy „Pomorski Dziennik Wojewódzki” ogłosił w ostatnim numerze listy gończe za dezertarami, uchylającymi się od służby wojskowej.

Na 1.200 nazwisk, zamieszczonych w spisie znajdujemy aż 780 nazwisk niemieckich, co stanowi 65 proc. ogólnej liczby.

Jeśli się zważy, że Niemcy w województwie pomorskim stanowią 10 procent ogólnej ludności, to odsetek przestępców wojskowych jest tak wymowny, iż dalsze deklamacje o niemieckiej lojalności do naszego państwa tego faktu nie osłabiają. Zastanawiające jest, w jaki sposób tylu Niemców zdołało uciec z granic Rzeczypospolitej, której są obywatelami. Czy

czasem nie są oni wciągani do jakiejś innej służby o charakterze militarnym, tajnej czy jawnej, ale niekoniecznie mającej na celu obronę granic Polski?

Przed paru dniami premier Składkowski przyjął sen. Hassbacha, jako prezesa niemieckiej Rady narodowej i przyjął memoriał, dotyczący stosunków szkolnych i kościelnych, a także położenia bezrobotnych na Górnym Śląsku.

O konferencji tej prasa niemiecka podała bardzo ciekawe szczegóły. Mianowicie „Breslauer Neueste Nachrichten” donosi, że poza sprawami szkolnymi i wyznaniowymi rozpatrywano „możliwość kolonizacji synów chłopskich pochodzenia niemieckiego”.

Możliwe tedy, że działacze niemieccy wysunęli osiedlenie Niemców na roli jako jeden ze sposobów zwalczania bezrobocia na Śląsku. Brak jest autentycznych doniesień o konferencji w prezydium rady ministrów. W każdym razie idea kolonizacji niemieckiej w Polsce jest niesłychanie niebezpieczna, a do czego prowadzi, dowodzi zestawienie „Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego”. Wszak Niemcy na Pomorzu w olbrzymiej większości siedzą na roli.

Pogrzeb ś. p. ppułk. A. Lotha

WARSZAWA, 21.7. Dziś odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. ppułk. dypl. Stefana Augusta Lotha, który dnia 16 b.m. zginął śmiercią tragiczną w katastrofie samolotowej.

W pogrzebie wzięli udział, oprócz rodziny zmarłego, generalicja z 2-imi wiceministrów spraw spraw wojskowych gen. Litwinowiczem i inspektorem armii gen. Burhardt-Bukackim na czele, oficerowie G.I.S.Z., delegacje oficcerskie wszystkich pułków, stacjonowanych w Warszawie. Zwłaszcza licznie reprezentowany był 1 pułk lotniczy.

Trumnę ze zwłokami ś. p. ppułk. Lotha wynieśli z kościoła przyjaciele zmarłego i umieścili na lawecie armatniej. Honory wojskowe oddał batalion 36 p.p. legii akademickiej. Na cmentarzu ewangelickim, po odprawieniu egzekwii żałobnych, wygłosili przemówienia: gen. Sawicki, b. dowódca 36 pp. leg. ak., który żegnał zmarłego w imieniu oficerów i żołnierzy 36 p. p. leg. ak., Mówca podkreślił wielkie zalety ś. p. ppułk. Lotha, jako żołnierza, dowódcy i kolegi.

Na grobie ś. p. ppułk. Lotha złożono liczne wieńce.

Chorzy z Polski piszą listy do Papieża

Przed kilku dniami Nuncjatura Apostolska w Warszawie wysłała do Ojca św. dużą piękną księgę zawierającą listy chorzy z Polski. Jak do tego doszło? Apostolstwo Chorych założone w r. 1925, zatwierdzone ostatecznie przez Stolicę Apostolską w r. 1934, miało w listopadzie 1935 r. obchodzić swoje pierwsze dziesięciolecie. W tym celu zwołano pierwszy międzynarodowy kongres kierowników Apostolstwa do Rzymu. Kongres ten wskutek zamieszek wojennych nie doszedł do skutku. Wtedy ks. M. Rekas, sekretarz generalny Apostolstwa Chorych w Polsce, wezwał chorych do napisania listów do Ojca św. Z różnych stron Polski a także od chorych Polaków z zagranicy przyszły piękne i wzruszające listy. Pisali je chorzy, którzy widzieli Piusa XI, gdy był w Warszawie nuncjuszem, chorzy którzy byli niedysni na audiencji u obecnego Papieża w Rzymie.

„Piszę do Ojca Świętego, który zna Polskę i kocha Polaków, do Ojca nas chorych, bo Papież zastępuje Chrystusa i jak Chrystus opiekuje się chorymi”. „Nie mam do kogo pisać, od nikogo listów nie otrzymuję, piszę teraz wraz z innymi chorymi do naszego wspólnego Ojca, piszę z wysiłkiem, ale z wielką radością, że mam Ojca dobrego, że jestem w Kościele, na którego czele stoi Ojciec św.”. Chorzy składają w tych listach Ojcu św. hołd wdzięczności za zatwierdzenie Apostolstwa i powołanie ich do współpracy w dziele apostołowania. Listy ich to duchowa pielgrzymka chorych z Polski do Papieża, by Mu oświadczyć swoje przywiązanie, złożyć duchowe dary, prosić o łaski i błogosławieństwo dla wszystkich opiekunów i dobroczyńców chorych: dla Księżki Biskupów i Duszpasterzy, dla swoich rodzin, dla lekarzy i pielęgniarek, dla Polskiego Radja i wielotysięcznej rzeszy radioprijęcieli chorych. Około 20 tysięcy chorych zjednoczonych w Apostolstwie składa przez te listy dowód żywotności i aktualności swej ofiary apostołkiej, wypracowywanej trudem każdego dnia, zwi-

cięstwem woli wzmocnionej religią, zwycięstwem nad cierpieniem złem, dążeniem do twórczego przeżycia cierpienia, do pełnej zapału i otuchy walki o życie i zdrowie, o radość dla każdego chorego i smutnego”. (Kap

Wojska tureckie obejmują Dardanele

MONTREUX. W poniedziałek nastąpiło oficjalne zakończenie konferencji w sprawie cieśnin. Podpisana została nowa konwencja, która zajmie w traktacie lozańskim miejsce art. 23, który regulował sprawę żeglugi w cieśninach.

STAMBUL, 21.7. Wczoraj wieczorem wszystkie ulice Stambułu były bogato udekorowane i iluminowane. Na ulice miasta wyległy tłumy, witające owacyjnie oddziały wojsk tureckich, udających się do strefy zdemilitaryzowanej w cieśninach dla objęcia jej w posiadanie. Na wszystkich placach ustawiono głośniki, przez które nadawano wiadomości o podpisaniu konwencji.

ureczywistniającej marzenia wszystkich patriotów tureckich. Flota wojenna, za którą płynęła cała flotylla jachtów i łodzi motorowych, wypłynęła na Bosfor naprzeciw dawnych fortyfikacji tureckich, gdzie powtórzyły się entuzjastyczne manifestacje oraz wivaty na cześć prezydenta republiki.

ZŁOTE PIÓRA I KAŁAMARZ Z BRYLANTAMI.

MONTREUX, 21.7. Podpisanie umowy o cieśninach w dniu wczorajszym odbyło się bardzo uroczysto. Podpisywano umowę złotymi piórami, które minister Ruszdi-Aras ofiarował na pamiątkę członkom kon-

Z LITWY.

Surowe kary za rozruchy włościańskie

Prasa litewska podaje, że sąd wojenny rozpatrzył dalsze sprawy winnych rozruchów wśród włościan w pow. szakiowskim, wymierzając surowe kary. Skazanych zostało 13

rolników, w tem 3 osoby na 15 lat ciężkiego więzienia, dwie na 8 lat, siedem osób na 4 lata i jedna osoba na 3 lata więzienia warunkowego.

Czy oskarżeni w procesie hitlerowców zostaną ułaskawieni

Jak donoszą z Kowna, „Lietuvos Naujienos” pisze, że 70 skazanych w procesie hitlerowców kłajpedzkich, w tem i główni oskarżeni Neumann, Sass, Bertuleit i Dressler, złożyło podania na ręce prezydenta państwa o ułaskawienie. Dotychczas podania nie zostały rozpatrzone, jak również

upaść miał projekt wymiany ich na przebywających w więzieniach niemieckich obywateli litewskich. Obecnie mówi się, że po zakończeniu rokowań handlowych z Niemcami zostanie również ostatecznie zatwierdzona sprawa amnestii neumannowców.

Narady trzech państw w dn. 23 b. m.

PARYŻ, 21.7. Ogłoszono jednocześnie w Paryżu, Londynie i Brukseli urzędowy komunikat o tem, że narada trzech państw zbierze się w Londynie dnia 23 b.m., „aby ustalić

najwłaściwsze środki, mające na celu realizację dążeń trzech państw (Francji, W. Brytanji i Belgji) do utrwalenia pokoju w Europie w drodze umowy powszechnej”.

Likwidacja wydziału wychowania fizycznego w min. W. R. i O. P.

W związku z reorganizacją Ministerstwa Wychowania Fizycznego i Sportu, wydział wychowania fizycznego, istniejący blisko od 10 lat w tym ministerstwie, ma ulec likwidacji.

W sferach sportowych wiadomość ta wywołała duże zainteresowanie.

POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

Do dr. Stephana Wise'a przywódcy żydostwa amerykańskiego, który ostatnio bawił w Warszawie, zgłosiła się delegacja żydów przytyckich, którzy zobrazowali przebieg zajęć w Przytyku oraz prosili o interesowanie się losem żydów przytyckich, żyjących w ciężkich warunkach ekonomicznych wskutek bojkotu antysemickiego, stosowanego jeszcze dotąd w miasteczku.

Na czele wydziału wychowania fizycznego w min. oświaty stał przez pierwszych kilka lat p. Władysław Kiliński, mianowany później dyrektorem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego; jego następcą został mjr. Józef Błoński.

Żydzi przytyccy uskarżają się na swój los

Dr. Wise zapewnił, że uczyni wszystko, aby przyjść z pomocą żydom w Przytyku, oraz że uwzględni prośbę w sprawie ułatwień w imigracji do Palestyny dla tych żydów przytyckich, którzy nie mają już możliwości pozostania w miasteczku.

Analogiczne oświadczenie w tej sprawie złożył prezes Centralnego Wydziału Palestyńskiego, inż. Reis. Dr. Wise wyjechał następnie do Londynu.

Nowe kontrtorpedowce polskie spuszczone na wodę w Anglii

W stoczni firmy „White” w m. Cowes na wyspie Wight odbyło się uroczyste spuszczenie na wodę wybudowanego w tej stoczni kontrtorpedowca polskiego „Grom”. Na uroczystości tej obecni byli przedstawiciele ambasady i konsulatu generalnego z reprezentującym ambasadora konsulem gen. dr. Poznańskim na czele. Przybyli również: admirał

Swirski, ambasador brytyjski w Warszawie sir Howard William Kennard, przedstawiciele admiralicji brytyjskiej i władz miejscowych, oraz liczni reprezentanci kolonii polskiej. Przy dźwiękach hymnu angielskiego i polskiego „Grom” spuszczone na wodę. Taki sam kontrtorpedowec „Błyskawica” jest również wykonany i spuszczoney będzie na wodę w październiku.

Walka przedwyborcza w Łodzi

Akcja przedwyborcza w Łodzi trwa już w całej pełni. Już dziś stwierdzić można rozbięcie niemal

wszystkich grup „sanacyjnych”, jak również i socjalistów, którzy tym razem — obawiając się nastrojów polskiego robotnika — zrezygnowali — przynajmniej pozornie ze zwykłych sojuszników żydowskich; tak więc socjalistyczne ugrupowania żydowskie, jak „Bund” i „Poale-Sjon” — występują do wyborów poza blokiem socjalistycznym PPS i jej przybudówek.

Zdaje się jednak, że Żydzi gotowi są zrezygnować, nawet z części własnych mandatów, byle zapewnić jakikolwiek sukces socjalistom lub „sanatorom”.

Związki „sanacyjne” idą do wyborów również rozbite. Osobne listy wystawiła grupa Jaworowskiego, („Frakcja rewolucyjna”) i Moraczewskiego, osobno idą rezerwiści, osobno „Federacja”.

Jedynie Obóz Narodowy staje do walki zwarty i jednolity, chociaż wrogowie naszego Obozu używają wszelkich środków, by zapomocą „dywersji” stanowisko osłabić.

Pogrzeb ś. p. prof. dr. Stanisława Władyczki

W dniu 21 b.m., o godz. 10-ej rano odprawione zostało w kaplicy na cmentarzu Rossa nabożeństwo żałobne za spokój duszy prof. dr. Stanisława Karola Władyczki. Mszę św. celebrował ks. prof. Falkowski, a obecny był Metropolita Jańbrzykowski. Na nabożeństwo przybyli, poza rodziną zmarłego, profesorowie, docenci i pracownicy USB, z rektorem na czele, liczni przyjaciele i znajomi. Z Warszawy przyjechali prof. Kolanowski, jedyny, po śmierci ś. p. Władyczki pozostały członek Komitetu Odbudowy Uniw. Wileńskiego, dr.

Falkowski — dyr. szpitala Jana Bożego w Warszawie. Ci, którzy nie znali ostatniej woli zmarłego, by nie składano wieńców i nie wygłaszano przemówień, przynieśli kwiaty na trumnę, a więc rektor i senat USB, klinika neurologiczna i psychiatryczna USB, Wileńskie T-wo Lekarskie, Wileńskie T-wo Przeciwgruźlicze itd.

Po odprawieniu nabożeństwa przyjaciele przenieśli na barkach trumnę do grobu, nad którym ks. prof. Falkowski odprawił modlitwy. Po kilkuminutowej ciszy, złożono trumnę ze zwłokami ś. p. Władyczki w grobie jego ukochanej matki.

Kronika telegraficzna

* Uroczystość dyplomatyczna. Dnia 21 lipca, o godz. 12.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na zamku królewskim na Wawelu ambasadora włoskiego p. barona Piotra Arone de di Valentino, który złożył swe listy uwierzytelniające.

* Pogrzeb ś. p. kapitana-pilota Aleksandra Lagiewskiego odbył się wczoraj o godz. 10-ej z kościoła garnizonowego przy ul. Długiej. — W uroczystościach żałobnych wzięli udział, prócz rodziny zmarłego, generalicja, oficerowie wojsk lotniczych, delegacje oficcerskie i podoficerskie oraz przyjaciele i koledzy. Na cmentarzu na Powązkach pożegnał zmarłego, dowódca pułku lotniczego płk. Heller.

** „Dziewczęca armia”. W obecnych zamieszkach w Chinach południowych bierze udział jednostka bojowa, a mianowicie „Dziewczęca armia” z Wuczau w prowincji Kwang-si. Składa się wyłącznie z kobiet, uzbrojonych w karabiny i wyposażonych w bambusowe hełmy. Przypisują jej bardzo jaskrawe tendencje antyjapońskie.

** Matka sławnych pięciopalców, pani Dionne (Montreal) urodziła chłopca, będącego 12-em jej dzieckiem skolei, a 11-em zjącym. Zarówno matka, jak dziecko, cieszą się najlepszym zdrowiem.

** W dniach od 23—30 b.m. odbędzie się w Hamburgu międzynarodowy kongres, poświęcony sprawie organizacji wypoczynku i kulturalnych rozrywek. W kongresie tym bierze również udział i Polska, która zgłosiła referaty.

** Z Moskwy wystartował w dn. 20 lipca, o godz. 5.45, samolot z trzema lotnikami na pokładzie do lotu bez lądowania na następującej trasie: Moskwa — Morze Barena — Ziemia Franciszka Józefa — Przylądek Czeluski — Pietropawłowski — Kamczatka — Nikolajewsk nad Amurem — Ruchłowo — Czita. Długość trasy wynosi 10 do 11 tysięcy kilometrów.

Margines

„Polonia” w rubryce „Miniatury”, zamieszcza wierszyk, który ze względu na poranne wizyty, jest wart przeczytania:

RÓŻNICA.

Znajomy dygnitarz zapytał w razurze, Kiedy się jego praca rozpoczyna w biurze. — O dziewiątej! — dygnitarz znajomemu na to

Pora jest jednakowa, czy zima, czy lato.

— Jakto? — mówi znajomy. — To rzecz nie do wiary,

Wszak chyba za spóźnienia należą się kary? A wiadomo, że wszystkim nakazano wszędzie,

By najpóźniej o ósmej byli już w urzędzie.

— To prawda! — niezrażony urzędnik odpowiada,

Lecz niechże się odemnie kochany pan dowie,

Ze o ósmej zaczyna się urzędowanie,

A praca może później się zacząć, mój panie...

Popisy drużyn Ochotniczej Straży Pożarnej w Mołodecznie

MOŁODECZNO. W dn. 19 rb. w Mołodecznie odbyły się popisy drużyn Ochotniczej Straży Pożarnej z terenu powiatu mołodeckiego. W popisach tych wzięły udział drużyny z 13 Oddziałów Straży. Popisy poprzedziło nabożeństwo w kościele parafjalnym oraz defilada zawodników, którą przyjął p. Starosta powiatowy.

„PAŃSTWO” CZY „MIASTO”?

Organ urzędowy rządzącego w Gdańsku stronnictwa, „Der Danziger Vorposten”, wzruszył się manifestacjami, które w piątek biegle odbyły się w Warszawie i korzysta z tej sposobności, by sformułować stanowisko narodowo - socjalistyczne w sprawie gdańskiej.

Mała uwaga o tych manifestacjach. Były one użyteczne, lecz zbyt skromne. Bo inicjatywę do nich dały organizacje, kierowane przez zwolenników grupy obecnie w Polsce rządzącej. A grupa ta zaufania ogółu nie posiada — dlatego nawet gdy występuje w dobrej sprawie, nie znajduje należytego oddźwięku w społeczeństwie. Gdyby zdanie w sprawie Gdańska było wypowiedziane przez niezależną polską opinię, to nie kilka, a kilkadziesiąt, lub kilkaset tysięcy ludzi manifestowałoby na ulicach Warszawy...

Cóż nam powiada rząd berliński przez swój organ gdański? Oto najważniejsze ustępy artykułu „Danziger Vorposten”:

„Jesteśmy obecnie, podobnie jak i poprzednio, tego zdania, że stan przymusowy, wynikający z „Dyktatu wersalskiego”, musi być usunięty, a jego miejsce musi zająć rozumne, nowe urządzenie, które powinno być wyrazem zastąpienia formuł narzuconych przez rozwiązanie, wynikające z realnego stanu rzeczy”.

A dalej w tym samym duchu wodzi pismo hitlerowskie:

„Gdańsk nie pozwoli nigdy na to, by mu odebrano jego samodzielność, jako państwa suwerennego, lecz z drugiej strony nie uważa, by istnienie uzasadnionych interesów polskich w Gdańsku było przeszkodą do urządzania swego życia wewnętrznego według swej woli”.

Mamy tedy ponowne powtórzenie tezy gdańskiej: Wzajemnie za uznanie interesów gospodarczych Polski w porcie gdańskim, chce Gdańsk uzyskać zupełną niezależność od Polski, a więc przekreślić interesy polityczne Polski w Gdańsku. Przyjęcie tej tezy przez rząd polski byłoby przegraniem walki o Gdańsk. To trzeba stwierdzić z całym naciskiem i przekonaniem o tem wpuścić w umysł polskie. Gdańsk — według Traktatu wersalskiego — jest „niezależnym państwem”; Gdańsk nie posiada suwerenności.

Bo Gdańsk należy do obszaru celnego Polski, a interesy polityczne Gdańska reprezentuje nazewnątrz Polska. Już te dwie rzeczy pozbawiają Gdańsk cech państwa suwerennego. Do tego trzeba dodać prawo Polski do utrzymania garnizonu wojskowego w porcie gdańskim, na Westerplatte. Wyrzeczenie się przez Polskę tych praw, uznanie Gdańska za państwo suwerenne, byłoby wyrzeczeniem się przez Polskę Gdańska tout court, byłoby pomniejszeniem terytorjum polskiego, pomniejszeniem Polski.

Na to zaś nie może pozwolić żadne państwo. Zastosowanie środka ostatecznego — przeciwstawienie zamachowi na swą całość zbrojnej siły — byłoby oczywistym obowiązkiem. Niema żadnych racji, ani względów, któreby uwolniły rząd i naród polski od wypełnienia tego historycznego obowiązku, gdyby zaszła potrzeba.

Takie jest stanowisko opinii polskiej i takie musi być stanowisko rządu polskiego. Nie jest — zdaniem naszym — do pomyślenia, by mógł istnieć w Polsce przez 24 godziny rząd, któryby się zgodził na pomniejszenie terytorjum państwa polskiego i na pomniejszenie pozycji Polski w świecie.

To, co piszemy, nie jest skierowane pod adresem władz Wolnego Miasta Gdańska, lecz pod adresem rządu niemieckiego, który powinien zdać sobie sprawę z tego, że niemo-

Następstwa zbrodni

PRZEGLĄD PRASY

Z chwilą, kiedy wielki proces polityczny dojrzyje do rozwiązania, kiedy dokoła kierowniczych ośrodków w społeczeństwie utworzą się silne skupienia energii moralno - politycznej, wystarczy jaskrawszy, godzący w poczucie sprawiedliwości i godności powód, aby doprowadzić do wybuchu.

Tak rzeczy przedstawiają się w Hiszpanji.

Bezpośrednią przyczyną wybuchu hiszpańskiej rewolucji narodowej, tą kropką goryczy, która przepelniła kielich, jaki pije ten kraj, było zamordowanie przez policję przywódcy prawicy — Calvo Sotelo.

„Zabójstwo Calvo Sotelo, — oświadczył w parlamencie szef partji nacjonalistycznej, deputowany Albiniana, — zarówno jak i innych osobistości prawicowych, które figurują na czarnej liście marksizmu hiszpańskiego, zostało narzucone hiszpańskiemu Frontowi Ludowemu przez międzynarodówkę marksistowską. Zbrodnia została dokonana z premedytacją. Przed ośmiu dniami policjanci, którym polecono czuwać nad deputowanym Calvo Sotelo, byli zastąpieni przez innych, należących do Frontu Ludowego. Ci ostatni nie zrobili nic, aby zapobiec zamachowi. Plan eliminacyjny, który wykonywany jest obecnie w stosunku do nas, stanowi wprowadzenie w życie taktyki, nakreślonej przez szefa komunistycznego Dimitrowa”.

Widać z tego, że w Hiszpanji zdają sobie dobrze sprawę, czem jest

„front ludowy” i w czym rękę znajduje się prawdziwe jego kierownictwo.

Deputowany hr. de Vallengano, na posiedzeniu komisji głównej Kortezów tak oświetlił sprawę zamordowania Calvo Sotelo:

„Ta zbrodnia bez precedensu w naszej historii politycznej została popełniona przez samych agentów władz i umożliwiona dzięki atmosferze stworzonej przez wezwania do gwałtów i do osobistych zamachów na deputowanych z prawicy, wezwania, które codziennie rzucane są w parlamencie. Prezydent rady ministrów sam groził przeciw Calvo Sotelo, że uczyni go osobiście odpowiedzialnym, a priori i bez śledztwa, za łatwe do przewidzenia wypadki jakie mogłyby wyda-

żyć się w Hiszpanji... Nie możemy żyć ani chwili dłużej obok moralnych współników tych czynów. Nie chcemy oszukiwać kraju, ani opinji międzynarodowej, akceptując jakąkolwiek rolę w łajdactwie, która ma dawać złudzenie państwa cywilizowanego i normalnego, podczas gdy, w rzeczywistości, żyjemy od 16 lutego w pełnej anarchji, pod panowaniem impasu moralnego, który doprowadził do tego, że władze i sprawiedliwość pozostają obecnie na służbie gwałtu i zbrodni”.

Ze słów tych, które cytujemy za madryckim korespondentem „Kurjera Warszawskiego”, wynika, że premier rządu hiszpańskiego chciał zastosować do przywódców prawicy zasadę odpowiedzialności zbiorowej.

Zasada ta cieszy się ogromnym uznaniem na łamach naszej prasy sanacyjnej wszystkich odcieni. Ale ta zasada, oklaskiwana w Polsce, nie znalazła uznania w opinji hiszpańskiej.

Okazuje się, że wzywaniu do „łajdackości”, podobnie jak instytucja „nieznanych sprawców” oraz odpowiedzialności zbiorowej, czy, jak kto woli, zastępczej, budzi w krajach o starej cywilizacji łacińskiej zdecydowaną reakcję.

Ta czysto wschodnia metoda rządzenia, wprowadzana do stosunków hiszpańskich przez „front ludowy”, stała się na tle ogólnego położenia kraju bezpośrednim powodem wybuchu rewolucji narodowej.

ARMJA FRANCUSKA DEFILUJE

Tegoroczna defilada wojsk francuskich w dniu 14 lipca w Paryżu wywołała wielkie wrażenie, nie tyle nawet we Francji, ile poza jej granicami. Po raz pierwszy można było podczas tej defilady oglądać ogromne postępy techniczne, jakich dokonało w uzbrojeniu armji francuskiej dowództwo, pozostające w rękach takich fachowców, jak gen. Weygand, a po nim gen. Gamelin.

Wobec pewnej dezorientacji w polityce zagranicznej i niebezpiecznych, demagogicznych eksperymentów w polityce wewnętrznej Francji, czynnikami, wnoszącym uspokojenie i poczucie bezpieczeństwa w całej Europie, a szczególnie u jej sojuszników, jest silna, nowoczesna uzbrojona, waśniami wewnętrznymi nieknięta armja francuska:

„Według znawców — pisze korespondent paryski „Gaz. Polskiej” — postępy techniczne, dokonane od zeszłego roku (nowoczesna rewja staje się dzisiaj czemś w rodzaju dorocznego salonu samochodowego i może być dobrze oceniona tylko przez fachowców) są podobno zgoła zadziwiające. Wszędzie jakoby, w każdym typie zbrojeń, wprowadzono jakieś innowacje, poprawki, ulepszenia.

„Dla laika imponującą nowością są kolosalne czołgi, zbudowane na wiosnę tego roku, zmotoryzowane pontony, pozwalające na błyskawiczną budowę mostów, wreszcie nieznany dotychczas, specjalny typ pułków fortecznych, stanowiących stałą załogę linii Maginot na granicy Renu”.

Gdy dawniej socjaliści i komuniści, karmieni przez swych przywódców tanią frazeologią antymlitarną, stornili od przeglądów wojskowych, to teraz przyszli zobaczyć armję defilującą przed rządem Frontu Ludowego. Przyszli i byli zachwyceni. Ich wiwaty na cześć armji różniły się jednak od okrzyków tłumu, w których wyrażał się szczyry instykt narodowy. Wołali: „Niech żyje republikańska armja!”, jak gdyby każda armja, królewska, cesarska czy republikańska, nie była przedewszystkiem armją francuską! Przypomina się nikczemny okrzyk republikaniną Ferry'ego po klęskach r. 1870: „Armje cesarska zostały pobite”.

Narodowa armja francuska, to coś innego, niż czerwona gwardja „Frontu Ludowego”.

ARMJA HISZPAŃSKA MASZERUJE

Za Pirenejami armja hiszpańska usiłuje położyć kres anarchji, w jakiej się szamoce nieszczęsny kraj od lat pięciu.

Rządy „Frontu Ludowego”, skrawione ostatnio ohydny mordami swej „gwardji cywilnej”, bezsilne i zarazem okrutne, miały na celu przygotować dojście do władzy Sowiećów.

Aresztowały całemi setkami młodzież patriotyczną, rozwiązywały ich stowarzyszenia, zawieszały dzienniki, tolerowały jednak i popierały teror socjal - komunistów, „oczyszczając” armję z żywiołów narodowych, wykonywały wiernie rozkazy Moskwy. Aż wreszcie ta część armji, która stoi na straży interesów Hiszpanji w Maroku i która przez to jest szczególnie wrażliwa na niebezpieczeństwa, grożące ojczyźnie od kierienistowskiej Azanów i Quirogów, postanowiła ratować Hiszpanję.

Co jest powodem tej od pięciu lat już trwającej rewolucji w Hiszpanji? Odpowiada na to p. Nienaski w „Wieczorze Warszawskim”:

„Ustawiczne rewolucje w Hiszpanji są skutkiem nieudanego eksperymentu z zaprowadzeniem tam dyktatury — z nominacji. Dyktatura Primo de Rivery była właśnie taką dyktaturą. Miała ona i go król dyktatorem i general „urząd” ten przyjął. Równie mianował Primo de Rivera, mógłby być mianowany dyktatorem któryś inny z generalów ówczesnego reżimu.

„Specjalnego tytułu do sprawowania dyktatury nie miał również Primo de Rivera, jak inni. Nie reprezentował żadnej nowej idei, żadnego prądu społecznego czy politycznego. Został dyktatorem, aby bronić istniejącego porządku rzeczy, którego wyrazem był król”.

Primo de Rivera nie uratował, a tylko „wstrzymał normalny rozwój prądów politycznych i rozbił społeczeństwo”. Przygotował drogę rewolucji.

Niema gorszych rządów, niż bezideowe dyktatury, walczące z własnym społeczeństwem w imię fetyzacji „silnej władzy”. Dyktatury takie zostawiają po sobie tylko chaos, nienawiść i rozbić społeczeństwa.

Pokłosie prasy praskiej po układzie austriacko-niemieckim

(Od własnego korespondenta)

Praga, w lipcu.

Stanowisko, zajęte przez opinię czeską wobec układu, który Rzesza Niemiecka zawarła z Austrią, jest ciekawe i godne uwagi. Wszystkie pisma praskie twierdzą jednogłośnie, że do porozumienia doszło za wiedzą Włoch, z ich inicjatywą i z ich aprobatą. Ważne wydarzenie polityczne przygotowano przy użyciu metody zaskoczenia, która przyjmuje się dzisiaj nietylko w dziedzinie wojskowej, lecz i w dyplomacji. „Front Stresy” przestał istnieć. Dlaczego?

Katolickie „Lidove Listy” (nr. 135) tak to wyjaśniają:

— „Niemcom opłaciła się ich polityka przeciwko sankcjom; Francji i Anglii polityka sankcyj się nie opłaciła. Przynajmniej narazie — nie. Absynji nie uratowały, Lidze Narodów nie pomogły, zbliżyły Włochy do Niemiec. Od początku sankcyj obawialiśmy się tego i zwracaliśmy na to uwagę. Zdaniem naszym, sens polityki europejskiej powinien być inny: miast załatwić w porę incydent absynjski tak, aby Włochy pozostały po stronie francuskiej, angielskiej i ewentualnie rosyjskiej i aby jedyną ogniskiem zapalne możliwej wielkiej wojny, Niemcy, zostało izolowane. To się nie udało i w tem widzimy główne niebezpieczeństwo umowy niemiecko - włoskiej”.

Półoficjalna „Prager Presse” twierdzi, że czechosłowacka polityka zagraniczna ocenia nowy układ rzeczowo, z chłodnym spokojem i uznaje go za dodatni, jako usuwający na czas pewien niebezpieczeństwo Anschlusu i restauracji Habsburgów. Wskutek tego Europa środkowa będzie miała więcej spokoju i poczucia bezpieczeństwa. Hitler oświadczył kilkakrotnie, że dąży do porozumienia nietylko z Europą zachodnią, lecz i z sąsiadami wschodnimi, Austrią i Czechosłowacją. „Ugoda austriacko-niemiecka mogłaby tedy znacznie ułatwić rokowania nad nowym Locarnem, z którym możnaby było połączyć pertraktacje z Czechosłowacją” — dodaje wspomniane czasopismo.

Zbliżone do rządu „Lidove Noviny”, organ czechosłowackich socjalistów narodowych, traktują sojusz wiedeński - berliński w zasadzie tak samo, przejawiają jednakże pewne zdenerowanie. Wypływa ono z troski, aby austriacki „Front ojczyźniany”, będący dotychczas domeną legitymistów, nie został z czasem opanowany przez hitlerowców, aby Wiedeń nie stał się „piłką między Berlinem i Rzymem”, tudzież z zewnętrzno - politycznego znaczenia umowy. Ilekroć Papen mógł się pochłubić sukcesem, było to zawsze ka-

tastrofą: — „Wepchał Hitlera przez tylne drzwi do urzędu kanclerza Rzeszy. Byłoby katastrofą, gdyby mieli rację ci, którzy są przekonani, iż Papen dnia 11 lipca 1936 r. przemycił do polityki europejskiej przez tylne drzwi Anschluss rzeczywisty”.

Inne dzienniki lewicowe uważają układ za pierwszy etap Anschlusu i za udaną próbę pokojowej penetracji III Rzeszy do Austrii, a jej wpływów do Europy środkowej i basenu naddunajskiego. Streszczony przez Cz. T. K. (Czechosłow. Biuro Prasowe) znany artykuł V. Gaydy w „Voce d'Italia” znalazł nad Węłtawą liczne echa. Prasa praska potraktowała ze szczególną uwagą przypuszczenie Gaydy, że Włochy, w oparciu o Niemcy, wystąpią z propozycją paktu mocarstw: Francji, Anglii, Niemiec, Włoch, Polski i Rosji sowieckiej, oraz tezę publicysty włoskiego, iż Austria może się teraz rzec gwarancji Małej Ententy. Niektóre pisma wzięły również za podstawę do rozważań wywody wychodzącej w Linzu hitlerowskiej „Tagespost” na temat nie „Paktu sześciu”, lecz „Paktu pięciu”: Niemiec, Polski, Austrii, Węgier i Włoch.

Wersje znalazły widocznie wiarę, skoro opinia czeska, a szczególnie lewa jej część, zwraca się przeciwko hegemonji mocarstw nad państwami małymi, występuje ostro przeciwko projektowanemu rzekomo przez Rzym utworzeniu „Ligi dyktatur”, czy „Błoku państw faszystowskich” i jeśli wysuwa gorączkowo myśl o

konieczności przeciwstawienia mu „Związku wszystkich demokracji”: Anglii, Francji, Rosji sowieckiej, Małej Ententy, Porozumienia Bałkańskiego i Bałtyckiego.

Prawicowe „Narodni Listy” piszą, iż w razie powstania „Ligi dyktatur” przyszłość Czechosłowacji byłaby zagrożona, a „Poledni List” idzie w swym nieuzasadnionym pesymizmie tak daleko, że mówi o okrazeniu Republiki czechosłowackiej, jako o fakcie, już dokonanym.

Zacytowane głosy dowodzą, że aczkolwiek szerszy ogół czechosłowacki wcale zbliżenia austriacko-niemieckiego nie oczekiwał, to jednak docenia należyte pierwszorzędne jego znaczenie. Zauważyć warto, że zastanawia się on głębiej także nad pytaniem, co w obecnej sytuacji pocnie Polska.

P. Hubert Ripka wyraża na łamach „Lidovych Novin” mniemanie, iż wydarzenie z dnia 11 lipca „winno być nakłonieniem Polaków do zbadania, czy spełniają się oczekiwania, z którymi zawierali w styczniu 1934 r. umowę z Niemcami”. W bezpartyjnej „Narodni Politice” dr. Fr. Bauer rzuca uwagę, że jeśli „stosunek Polski do bloku Francji, Anglii, Małej Ententy i Z.S.R.R. będzie jaśniejszy i szerszy”, Czechosłowacja odniesie jedynie korzyść.

Z tych i podobnych uwag wysnuć można wniosek, że w tygodniach ostatnich wytworzyła się w Pradze pomysłna dla polskiej polityki konjunktura.

W. M.

Propaganda radiowa Moskwy z Mińska

W „Czasie” pisze p. Ksawery Pruszyński w „listach polskich”, że Poleścy kupują obecnie chętnie detefony. Powód? Oto na ten detefon „można łowić radiostacje rosyjskie z ich bogatą propagandą”.

„Pytałem w tych stronach czy chłopcy zakładają sobie radja. Powiedziano, że tak. A czy pytają, co przez to słyhać? Czy pytają o Moskwy i Mińsk?”

— Wie pan — to ciekawe — powiedział urzędnik na poczcie. — Istotnie pytają...

Wiedziałem już o tem, bo zwrócono mi na to uwagę — w zupełnie innym powiecie Polesia. Tam także okazało się, że nabywcy chłopcy ze szczególną wytrwałością pytali o dwie rosyjskie stacje...”

Radio mińskie ogłasza prawie wyłącznie propagandowe odczyty i to w językach, którymi mówi ludność w Polsce.

Jak przeciwdziałać? Założyć polską radiostację gdzieś

na Kresach, w Pińsku, w Głębokiem lub w Brześciu:

„Trzeba, żeby ta radiostacja nadawała rzeczy w mowach tutejszych, trzeba żeby w rzecowy, oparty na faktach sposób naświetlały wszystko, na propagandę odpowiadała propagandą. Trzeba żeby mówili ludzie tutejsi”.

A jak ta inicjatywa u nas zostanie zrealizowana? Oczywiście w stylu swoistym, sanacyjno - biurokratycznym...

„Powstanie radiostacja. Praktycy powiatowi wprowadzą odczyty samej pani starościny, pogawędki o pogodzie szefa wydziału bezpieczeństwa, pieśni ludowe z Kujaw, odpowiada lokalny Kiepur z Izby Skarbowej, zespół urzędniczek pocztowych wykona pod protektorem pani majorowej wesele ludowe na Śląsku. A przytem każdy sobie „dorobi”, wyrośnie na Polesiu jeszcze jeden nowy budżet, nowe diety, nowe posady, posadki, synekurki.

Wyrośnie radiostacja, jakich w Polsce jest bardzo wiele. Znajdą się, oczywiście dziennikarze z Warszawy, którzy „zrobią pożytecznemu dziełu należytą reklamę”. Starosta zostanie odznaczony, wojewoda będzie rad. Chłopi polescy będą po dawnemu słuchali ciemną nocą Mińska”.

Ironja jest uzasadniona. Podkreśla ona fakt nirotoryczny, że u nas rozupanoszona biurokracja skarykaturowa każdą pożyteczną inicjatywę.

żliwe są normalne stosunki Polski z Rzeszą, jeśli punkt widzenia Polski w sprawie Wolnego Miasta Gdańska nie będzie całkowicie i bezspornie uznany.

W grę wchodzi sprawa o wiele

ważniejsze, niż takie lub inne zarządzenia Senatu gdańskiego. Jeśli to nie będzie zrozumiane, to Warszawa może oglądać manifestacje o wiele potężniejsze, niż ta, jaka się odbyła w piątek ubiegły.

Naturalny proces rozdrobnienia ziemi a interes narodowy

Rozdrabnianie większych obszarów na mniejsze działki, jest naturalnym objawem gospodarczym, który ma miejsce we wszystkich krajach i ma również oddawna miejsce i w Polsce.

Przyczyna rozdrabniania gruntów na mniejsze działki, czyli parcelacji, tkwi w tem, że drobny posiadacz ofiarowuje za ziemię taką cenę, jakiej większy majątek nie jest w stanie opłacać.

W ten sposób kształtuje się równowaga między gospodarstwami różnych typów. Naturalnie tę równowagę mogą różne wpływy zakłócać; to też w chwili odbudowy państwa polskiego układ różnych gospodarstw był w różnych prowincjach Polski bardzo odmienny.

Notatka dziennikarska nie pozwala na wyczerpujące traktowanie przedmiotu, przytoczę więc tylko trochę cyfr dla b. Galicji. Prof. Bujak podaje, że obszar wielkiej własności, t. zw. tabularnej, zmniejszył się tam od 1866 do 1889 r. o 231,185 ha, a od 1889 do 1902 r. o dalsze 174,347 ha, czyli razem w tym okresie o 12 i pół proc. gruntów tej kategorii. Działo się to bez żadnego specjalnego ustawodawstwa.

Każdy uzna proces ten za korzystny, ale pod pewnymi warunkami, którym zaodczytanie powinno się ułatwiać.

W państwie jednolitem pod względem narodowym proces parcelacji jest prostszym zjawiskiem, bo głównie gospodarczym, a nie ma znaczenia politycznego. Błędy natury gospodarczej, popełnione przy parcelacji gruntów dworskich, mogą być z czasem naprawione. Prawda, będą szkody materialne, ale pewnym kosztem dadzą się usunąć.

Natomiast w państwie niejednolitem pod względem składu narodowego, przechodzenie ziemi z rąk jednej narodowości do drugiej ma o wiele większe znaczenie i powinno być traktowane z większą ostrożnością, bo wyzbycie się ziemi na rzecz mniejszości narodowej nie da się następnie absolutnie powetować.

Pytanie więc, jak parcelacja ma być prowadzona, na czyją korzyść, kto może być nabywcą, nabiera podstawowego znaczenia.

To też widzimy, że we wszystkich państwach mieszanych pod względem narodowym, parcelacja traktowana jest ze stanowiska interesu narodowego. Tak w szczególności było w państwach, które nie miały do ostatnich czasów samodzielnego bytu narodowego.

Czechosłowacja, Litwa, Łotwa w krótkim czasie przeprowadziły parcelację gruntów dworskich; przytem w tej operacji zniszczono stan posiadania polski tak na Litwie, jak i na Łotwie, na rzecz panującej ludności. Czechosłowacja energicznie zniszczyła ślady wpływów węgierskich na Słowaczwie. Rumunia wywłaszczyła Rosjan i Polaków.

A wszystko to się działo w imię wzmocnienia siły narodu panującego.

W Polsce w okresie od 1919 do 1934 roku rozparcelowano 2.246.800 ha; z tego powstało samodzielnych kolonij 127.000 na 1.213.900 ha oraz 416.000 parcel dodatkowych na 853.400 ha.

Badając proces parcelacyjny w poszczególnych latach, daje się zauważyć zanikanie tworzenia nowych osad, natomiast tworzenie działek dodatkowych — parcelacja sąsiedzka, co w województwach wschodnich jest z punktu widzenia narodowego zjawiskiem szkodliwym.

Według spisu 1921 r. bez Śląska Górnego i części woj. wileńskiego obszar, należący do wielkiej własności, wyniósł 30,079 jednostek gospodarstw na 14.347,057 ha. Dane orientacyjne na podstawie statystyki rolnej za 1931 r. wskazują, że liczba większych gospodarstw zmniejszyła się do 23,800, a obszar do 9.234,150 ha.

Trzeba też zwrócić uwagę, że statystyka tą objęte zostały posiadłości od 50 ha wzwyż, a więc także wielkocypolskie. Liczba gospodarstw od 50 do 100 ha w 1921 r. wynosiła 11.000, a więc wyżej 100 ha — tylko 19.000.

Zapas gruntów wielkiej własności mocno się kurczy. A jeżeli weźmiemy pod uwagę straty nasze przy parcelacji są-

siedzkiej w ostatnich kilkunastu latach, o czym już pisaliśmy, to w całej pełni uświadomić nam konieczność bardzo wielkiej ostrożności przy rozporządzaniu tym skromnym zapasem, jaki nam pozostał.

Nie trzeba zapominać, że mamy 3 województwa, w których ludność polska nie stanowi nawet jednej czwartej ogółu mieszkańców, a w czwartym też nie dochodzi do 50 proc. i że proces parcelacji wiejskiej powinien ten niekorzystny stan naprawić; większy procent ludności wiejskiej ułatwi spolszczenie miast w województwach zagrożonych.

Proces parcelacji nie może iść samopas, ani też nie może być wyzyskiwany przez naszą opieszałość lub lekkomyślność na korzyść sił obcych, lecz powinien być obserwowany i kontrolowany z punktu widzenia interesu narodu polskiego.

Za dawnych pięknych czasów nie dbano o dusze polskie, chrzczone dzieci rzymskich katolików w cerkwiach grekokatolickich, fundowano unickie klasztory; lwowska metropolja unicka rozporządza olbrzymim obszarem 30.000 ha.

Tego stanu nie można dalej lekceważyć. A minister Poniatowski w okresie, kiedy był kuratorem w Krzemieńcu, wykazywał szczególne sympatie dla Rusinów; dlatego ogarnia niepokój, czy reforma rolna nie pójdzie śladami szla-

checkim i nie obdaruje Rusinów kosztem chłopów polskiego, dla którego wówczas droga na wschód byłaby nazawsze zamknięta.

Był czas, kiedyśmy mogli siły polskie na wschodzie szybko wzmocnić przez osadnictwo, jak to zrobili inni, mądrzejsi od nas, mniej uzależnieni od międzynarodowej „demokratycznej” myśli.

Białorusin chętnie przyjąłby nawet wówczas katolicyzm. Aleśmy atuty zmarnowali, nietylko nie zachowaliśmy tego, cośmy po zaborcach otrzymali, aleśmy swoje położenie nawet pogorszyli.

cz.

Sprostowania. W ostatnim artykule p.t. „Zła diagnoza”, zamiast wyrazu „chowali”, powinno być: „sekowali”.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
„SZWAJCARSKIE GÓRSKIE ZIEMIE” SA STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻŁCZYWIYCH I SIŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. „SZWAJCARSKIE GÓRSKIE ZIEMIE” SA NATURALNYM, LĄDOWYM ŚRODKIEM PRZECIWSZCZAJĄCYM UŁATWIWIENIEM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

Handel bezgotówkowy

Brak gotówki powoduje, że na targowiskach prowincjonalnych a nawet w stolicy zbyt produktów rolnych odbywa się coraz częściej bez gotówki, lecz na zamianę na artykuły potrzebne rolnikom.

Również często zawierają tego rodzaju transakcje robotnicy, którym w fabrykach wypłacają część pobrań towarem. Robotnicy tacy przynoszą na targowisko obuwie, materiały włókiennicze, igły, nici i t. p.

Jak wielkie rozmiary przybrała akcja handlu zamiennego, świadczy fakt pow-

stania w Tomaszowie Lubelskim hurtowni rolniczej, która za dostarczone towary pobiera naturalną w postaci nabiału, zboża, trzody chlewnej i t. p. Obecnie hurtownia opanowała niemal cały handel na terenie pow. tomaszowskiego.

Objaw ten cofa nas do zamierzchłych czasów, gdy jeszcze wogóle pieniędzy nie znano.

Nie trzeba dodawać, że naraża on nieświadomego wieśniaka na straty raz przy sprzedaży, drugi raz przy nabyciu towaru.

Międzysamorządowa komisja handlu wewnętrznego

Zręby organizacyjne Międzysamorządowej Komisji Handlu Wewnętrznego, która rozpocznie pracę we wrześniu, są już ustalone. W skład komisji wchodzi: 8 przedstawicieli Związku Izby Przemysłowo-Handlowych, w tem 4 dla spraw obrotu artykułami rolnymi oraz 4 dla spraw obrotu artykułami przemysłowymi; 5 przedstawicieli Związku Izby i Organizacji Rolniczych, w tem 3 dla spraw obrotu artykułami rolniczymi i 2 dla spraw obrotu artykułami przemysłowymi; 3 przedstawicieli Związku Izby Rzemieślniczych, w tem 1 dla spraw o brotu artykułami rolniczymi i 2 dla spraw artykułami przemysłowymi; jeden przedstawiciel spółdzielczości, zaproponowany przez Związek Izby Przemysłowo-Handlowych w porozumieniu z pozostałymi związkami samorządu gospodarczego. Przewidywany jest równie udział w zebraniach Komisji w charakterze uczestników — przedstawicieli samorządu terytorjalnego.

Bielizniarstwo w Warszawie

W Warszawie niema dotychczas polskiej fabryki bielizny; istniejące są żydowskie, mają więc monopol na bieliznę masowej produkcji.

W bielizniarstwie pracuje w Warszawie około 1.000 kobiet. Są to przeważnie chrześcijanki. Praca odbywa się w trzech fachach. W pierwszym — bielizna męska — pracuje około 600 kobiet. Są to przeważnie duże warsztaty. Polki są zupełnie niezorganizowane, wobec czego zarabiają od 90 gr. do 4 zł. dziennie. Żydówek w tym fachu pracuje bardzo mało, jest ich kilkadziesiąt i to przeważnie te, które biorą robotę z mniejszych magazynów do domów, zarabiając od 2 zł. do 3 zł. dziennie za ciężką pracę.

Drugi fach — to luksusowa bielizna. Zależnie od popytu pracowało w tym fachu około 300 bielizniarek. Ostatnio pracuje zaledwie 150, są to przeważnie żydówki. Należy do 100 do „Bundu”, reszta — to komunistki. Zarobki są małe. Przy tygodniowej pracy wykwalifikowane zarabiają od 35 do 45 zł., pomocnicze

od 15 do 25 zł. Wskutek kryzysu pracują przeważnie 2 — 3 dni w tygodniu.

Trzeci fach — to kołnierzyki i mankiety. Zatrudnionych około 60 żydówek, prawie wszystkie należą do „Bundu”. Fach ten osłabił poważnie. Zarobki od 25 — 40 zł. tygodniowo.

Monopol loteryjny

W nr. 55 Dziennika Ustaw z dnia 18 lipca ukazała się ustawa o monopolu loteryjnym.

Loterie urządzane przez przedsiębiorstwo „Polska Państwowa Loteria Klasowa”, których plan został zatwierdzony przez min. skarbu przed wejściem w życie nowej ustawy, będą rozegrane na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów.

Nadal, prowadzenie wszelkiego rodzaju loterii, tj. gry losowej prowadzonej według wyjątych określonych warunków, stanowi wyłączny przywilej (monopol) państwa. Eksploatowanie na rzecz skarbu państwa tego monopolu należy do państwowego przedsiębiorstwa „Polski Monopol Loteryjny”. Statut organizacyjny Polskiego Monopoli Loteryjnego wydaje minister skarbu.

Polski Monopol Loteryjny posiada samodzielną osobowość prawną z siedzibą w Warszawie i jest prowadzony na zasadach handlowych. Polski Monopol Loteryjny przyjmuje na własność cały majątek ruchomy skarbu państwa, pozostając dotychczas w użytkowaniu przedsiębiorstwa „Polska Państwowa Loteria Klasowa”. Minister skarbu zatwierdza plany prowadzonych przez Polski Monopol Loteryjny loterii i sposób ich rozgrywania.

Wygrane na loteriach prowadzonych przez Polski Monopol Loteryjny nie podlegają żadnym potrąceniom poza

Biurokracyzm przy przetargach publicznych na dostawę

Sprawa przetargów publicznych na dostawę rządowe, samorządowe i t. p. była wielokrotnie omawiana w prasie, na zebraniach i dawniej w sejmie; ale wciąż jest to ropiąca rana, wychodząca na korzyść tych, którzy umieją kręcić się koło osób wpływowych.

W „Tygodniku dostaw” czytamy następną uwagę na ten temat:

„Z samej nazwy przetargów tych winno wynikać, że jako przetargi publiczne winny być ogłoszone i podane w ten sposób do wiadomości, by mogły dotrzeć do wiadomości szerokiej opinii publicznej, oczywiście opinii mogącej być zainteresowaną tą sprawą.

Leży to zresztą w samym interesie ogłaszającego się, w tym wypadku instytucji rządowej, samorządowej lub prawa publicznego, którym przy rozpisaniu nieograniczonego przetargu publicznego winno zależeć, by wiadomość dotarła istotnie tam, gdzie należy.

Weźmy konkretne przykłady. Jeżeli rozpisuje się przetarg publiczny na budowę — ogłoszenie przetargowe powinno pojawić się przedewszystkiem w organie budowlanym; jeżeli o dostawę butów, w gazecie szwajcarskiej przy dostawie artykułów żywnościowych w organie rolniczym wzgl. w organie kupieckim i t. p.

Nieależnie od zamieszczenia ogłoszeń w odpowiednich fachowych organach gospodarczych, byłoby wskazane zamieszczenie krótkich wzmianek jeszcze w jednym czy dwu popularnych czasopismach, które docierają do szerokich sfer.

Tymczasem zwyczajnie procedura ogłoszeń przetargów publicznych jest następująca:

Ogłoszenie zamieszcza się w tekście doświadczenia w „Monitorze Polskim” — z czem zresztą należy się pogodzić, bo faktycznie potrzebny jest jeden autentyczny źródłowy i wyczerpujący tekst. Ale wiele instytucji ogłaszających się pomija nawet „Monitor Polski” — natomiast ogłoszenia o przetargach publicznych lokuje wyłącznie w takich czasopismach, jak różne „Dzienniki Urzędowe” czy „Ogłoszenia” województw, zarządów miejskich, powiatów i t. d. Oczywiście ogłoszenie takie staje się zupełnie iluzorycznym, gdyż niemal żaden z mogących być zainteresowanym w treści tego ogłoszenia kupiec, rzemieślnik, inżynier, czy budowniczy takich „urzędowych” organów nie czyta — bo przeważnie wogóle nawet nie wie o ich istnieniu.

Gdyby pozatem nawet takie piśmiennictwo chciał prenumerować — to nie zawsze będzie w stanie to zrobić, gdyż pism takich jest wielka liczba, a pozatem są one drogie. Prócz tego bardzo często zdarza się, że ogłoszenia te pojawiają się tak późno, że zanim do zainteresowanego dojdzie wiadomość o ukazaniu się takiego ogłoszenia — przetarg już się odbył.

Niektóre skądinąd poważne instytucje zadawałają się poprostu przybiciem ogłoszenia o poważnych przetargach na drzwiach siedziby urzędu i na tem dosyć!”

Szczególnie dotkliwą jest sprawa przetargów dla rolnictwa. I należałoby raz skończyć z nieograniczonymi przetargami tam, gdzie można otrzymać produkty wprost od producentów za umowami zawieraniem indywidualnie z producentami, a wówczas, gdy zgłosi się więcej producentów ofiarujących ten sam produkt — zarządzać konkurs ofert.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 20 lipca 1936 r.

DEWIZY

Holandja 360.20 (sprzedaż 360.92, kupno 359.48); Berlin (sprzedaż 213.98, kupno 212.92); Bruksela 89.45 (sprzedaż 89.63, kupno 89.27); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 118.75 (sprzedaż 119.04, kupno 118.46); Helsingfors (sprzedaż 11.76, kupno 11.70); Londyn 26.61 (sprzedaż 26.68, kupno 26.54); Madryt (sprzedaż 72.70, kupno 72.40); Nowy Jork 5.28 i 7/8 (sprzedaż 5.30 i 1/8, kupno 5.27 i pół); Nowy Jork (kabej) 5.29 (sprzedaż 5.30 i 1/4, kupno 5.27 i 3/4); Oslo 133.70 (sprzedaż 134.03, kupno 133.37); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.08, kupno 34.94); Praga 21.95 (sprzedaż 21.99, kupno 21.91); Stockholm 137.30 (sprzedaż 137.63, kupno 136.97); Zurich 173.05 (sprzedaż 173.39, kupno 172.71); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Medjolan (sprzedaż 42.00, kupno 41.70); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 152.00, kupno 147.00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poz. stabil. 44.00 (w proc.); 3 proc. poz. prem. inwest. I em. 62.00; 3 proc. poz. prem. inwest. serjowa I em. 72.00 — 71.00; II em. 72.00; 4 proc. państwowa poz. prem. dolarowa 47.00; 5 proc. poz. konwers. 46.00; 6 proc. poz. dolar. 57.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku roln. 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00; 5 i pół proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 44.50 — 45.00 — 44.75; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 51.50 — 52.00 (odcinki drobne) 52.25; 5 proc. L. Z. m. Lublina (1933 r.) 38.25; 5 proc. L. Z. m. Łodzi 48.50; 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 47.00; 4 i pół proc. L. Z. m. Łodzi 46.00; 5 proc. L. Z. m. Częstochowy (1933 r.) 43.25.

AKCJE

Bank Polski 94.00 — 92.00 — 94.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 26.50; Lilpon 12.10; Starochowice 32.00. Rubel srebrny 1.70; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.80. Tendencja dla dewizy mocniejsza, dla pożyczek państwowych słabsza, dla dłuższych zastawnych nieco mocniejsza, dla akcji nieco słabsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych 4 proc. poz. konwersyjna 41.50 — 42.00; 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowska) 54.00 — 54.75; 7 proc. poz. Śląska 48.50; 7 proc. poz. m. Warszawy (Magistrat) 48.50.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 20 lipca 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 753 gl. 19.50 — 20.00; Pszenica zbierana 742 gl. 19.00 — 19.50; Zyto I standart 700 gl. 13.50 — 13.75; Zyto I-A stan. 710 gl. — — — — —; Zyto II standart 687 gl. bez obrot. — — — — —; Owies I standart 497 gl. 15.25 — 15.75; Owies I-A st. 516 gl. 15.75 — 16.00; Owies II st. 460 gl. 14.75 — 15.25; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 15.75 — 16.00; Jęczmień 678-673 gl. 15.50 — 15.75; Jęczmień 649 gl. 15.25 — 15.50; Jęczmień 620.5 gl. 15.00 — 15.25; Groch polny 17.00 — 18.00; Groch Victoria 26.00 — 28.00; Wyka 19.00 — 20.00; Pieluska 19.00 — 20.00; Seradela podw. czyszczona bez obrot. — — — — —; Lubin niebieski 10.50 — 11.00; Lubin złoty 14.00 — 14.50; Koniczyna biała surowa 60.00 — 70.00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80.00 — 100.00; Ziemiaki jadalne bez obrotów — — — — —; Mąka pszena gat. I-wyciągowa 0-20 proc. 34.50 — 36.50; Mąka pszena gat. I-A 0-45 proc. 32.50 — 34.50; Mąka pszen. gat. I-A 0-55 proc. 31.50 — 32.50; Mąka psz. g. I-B 0-55 proc. 31.50 — 32.50; Mąka psz. g. I-C 0-60 proc. 30.50 — 31.50; Mąka psz. I-D 0-65 proc. 29.50 — 30.50; Mąka psz. II-A 20-55 proc. 28.50 — 29.50; Mąka psz. II-B 20 — 65 proc. 26.50 — 28.50; Mąka psz. II-C 45-55 proc. — — — — —; Mąka psz. II-D 45-65 proc. 23.50 — 24.50; Mąka psz. II-E 55-60 proc. — — — — —; Mąka psz. II-F 55-65 proc. 22.50 — 23.50; Mąka psz. II-G 60-65 proc. 21.50 — 22.50; Mąka psz. III-A 65-70 proc. — — — — —; Mąka psz. III-B 70-75 proc. — — — — —; Mąka psz. pastwana 14.50 — 15.50; Mąka psz. razowa 0-95 proc. — — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0-30 proc. 23.00 — 24.00; Mąka żytn. gat. I 0-50 proc. 23.00 — 24.00; Mąka żytn. gat. I 0 — 65 proc. 22.00 — 23.00; Mąka żytn. gat. II 50-65 proc. 18.00 — 18.50; Mąka żytn. razowa 0 — 95 proc. 18.00 — 18.50; Żytnia poślednia ponad 65 proc. 13.50 — 14.00; Otreby pszenne grube przem. stand. 10.50 — 11.00; Otreby pszenne średn. przem. stand. 9.50 — 10.00; Otreby pszenne miakie przem. stand. 9.50 — 10.00; Otreby żytnie 8.50 — 9.00; Makuchy rzepakowe 13.25 — 13.75; Srut sojowej 45 proc. bez obrot. 22.50 — 23.00.

Gwarancja państwowa za transakcje eksportowe

Komitet Ekonomiczny Ministrów upoważnił ministra skarbu na podstawie ustawy z marca 1932 r. o udzielaniu poręki państwowej, do udzielenia generalnej gwarancji Skarbu Państwa w granicach 10 milj. zł., wobec przedsiębiorstw bankowych, finansujących transakcje eksportowe za wypłacalnością eksporterów, względnie zagranicznych nabywców towarów, lub też łącznie eksporterów i nabywców.

Gwarancje te będą obejmować: transakcje eksportowe, zaopiniowane przez Państwowy Instytut Eksportowy, na które przedsiębiorstwa bankowe udziela kredytu w wysokości nieprzekraczającej 100 tys. zł.

Nowa hala na Targach Wschodnich

W związku ze wzrostem ilości zgłoszeń wystawców na tegoroczne Targi Wschodnie buduje się nową halę wystawową.

Polski wagon torpedowy

W tych dniach odbyła się próba jazdy Lux - torpedy, zbudowanej przez fabrykę wagonów huty „Piłsudski”. Próba odbyła się na trasie Chorzów — Poznań, wynoszącej około 350 km. Wagon przebył tę drogę w ciągu 4 godzin. W konstrukcji wagonu zastosowano przenoszenie siły z motoru na koła za pomocą elektryczności. W wagonie jest 70 miejsc siedzących.

Kronika wileńska

Sprostowanie. W Nr. 194 z d. 18 bm. naszego pisma w artykule „Przymus adwokacki” w przedostatnim ustępie winno być: bezsporności formularzy materyjnych, a nie materyjalistycznych, co niniejszem sprostujemy.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda naogół chmurna z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz.
Ciepło.
Slabe wiatry z południo-zachodu.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Ruch personalny wśród Duchowieństwa. Na mocy rozporządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszła następująca zmiana: ks. Bronisław Fedorowicz, z diec. Łuckiej, mianowany został na stanowisko wik. do Widz. (e)

Z MIASTA.

Otwarcie Targów Futrzarskich. Dziś nastąpi w Wilnie otwarcie drugich międzynarodowych targów futrzarskich, które trwać będą do 5 sierpnia rb.

O godz. 11-ej odbędzie się w Izbie Przemysłowo-Handlowej zebranie zaproszonych gości i uczestników, którzy potem udadzą się na teren targów w ogrodzie po-Bernardyńskim i tam, w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i organizacji gospodarczych, nastąpi uroczyste przecięcie wstęgi i zwiedzanie stoisk.

Na targach wystawione będą futra w stanie surowym i wyprawionym, imitacje i oryginalne futra.

Umarzanie zaległych składek w Ubezpieczalni Społecznej. Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie otrzymała zarządzenie władz centralnych w sprawie stosowania rozporządzenia o umorzeniu zaległych składek, pobieranych od pracodawców z tytułu przynależności personelu do ubezpieczalni. Za nieściągalne uważane będą składki w kwocie do 100 zł. w tych wypadkach, gdy przeprowadzona egzekucja nie dała żadnych wyników, a dochodzenia, podjęte przez ubezpieczalnię dla sprawdzenia stanu majątkowego dłużników, wykazały ich niezamożność. Przy zaległości powyżej 100 zł. składki mogą być uważane za nieściągalne tylko w tych wypadkach, gdy, na podstawie przepisów o egzekucji skarbowej, zażądano od dłużników sądowego ujawnienia majątku i ujawnienie to dało wynik negatywny. (h)

Nie wolno trzepać ubrań i pościeli na balkonach. Organa P.P. stwierdziły, że gospodynie domowe nie stosują się do przepisów w sprawie zakazu trzepania ubrań, pościeli i dywanów na balkonach. Zakaz dotyczy zarówno balkonów od ulicy, jak też i od podwórza. Wobec nieprzestrzegania tego zakazu, policja przystąpi do sporządzenia protokołów karno-administracyjnych. (h)

Rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych. W najbliższą sobotę, dnia 25 bm., w godzinach od 8 do 12 w poł., odbędzie się rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych, pobierających i starających się o zasiłki z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. (h)

Interwencja restauratorów w sprawie nielegalnego wyszynku. Związek Restauratorów zwrócił się do samorządu gospodarczego z prośbą o interwencję u władz skarbowych w sprawie zwalczania potajemnego wyszynku. Potajemny wyszynk, który rozwinął się w Wilnie, zagroża właścicielom zakładów restauracyjnych poważną konkurencją. Handel bowiem nielegalny alkoholem odbywa się w mieście i na peryferiach w każdej niemal piwiarni, kawiarni, sklepie spożywczym itp. (h)

Zebranie dorozkaczy. Dnia 23 lipca rb. o godz. 18-ej punktualnie odbędzie się walne zebranie członków Zawodowego Związku Dorozkaczy w lokalu Związku przy ul. Tatarskiej 5, m. 4. Przeprowadzone będą wybory nowych władz Związku oraz ustalone wytyczne w pracy Związku na przyszłość.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Rozporządzenie o środkach kosmetycznych. Związek Izby Przemysłowo-Handlowej uzyskał w Ministerstwie Opieki Społecznej informację, że wejście w życie rozporządzenia o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych zostanie odroczone na jeden rok, licząc od dnia 19 lipca rb.

Powodzenie grzybów wileńskich zagranicą. Wytwórnice przetworów grzybowych, otrzymały poważne zamówienia z Francji, Anglii i Ameryki na grzyby. Jeżeli w br. będzie urodzaj na grzyby, wytwórnice

spodziewają się większych transakcyj.

Zaznaczyć należy, iż w ub. roku z Wileńszczyzny wywieziono grzybów suszonych i marynowanych na sumę około 60 tys. złotych. (h)

SPRAWY KOLEJOWE.

Karty uczestnictwa na P. K. P. Dyrekcja Okręgowa K. P. w Wilnie podaje do wiadomości, że przy przejazdach uczestników na i ze Zjazdów, na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa, przy kontroli biletów w pociągach należy łącznie z kartą uczestnictwa i bilettem okazywać dowód tożsamości lub inne posiadane legitymacje zaopatrzone w fotografie.

Zaznacza się ponadto, że przejazd na podstawie kart uczestnictwa nie może odbywać się w pociągach motorowych — ekspresowych M T E.

Dyrektor Kolei, inż. W. Głazek na urlopie. Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie, inż. Waclaw Głazek, rozpoczął kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

Agendami Dyrekcji kieruje Wicedyrektor K. P., inż. Stefan Mazurowski.

POCZTA I TELEGRAF.

Urząd pocztowy na Targach Futrzarskich. Na czas trwania II-ch Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie od 21 lipca do 6 sierpnia rb. uruchamia się oddział urzędu pocztowego Wilno I na terenie Targów w ogrodzie po-Bernardyńskim o pełnym zakresie czynności w służbie nadawczej, w działach pocztowym i telefoniczno-telegraficznym.

Wspomniany oddział będzie czynny w godzinach od 9 do 18-ej.

Roboty regulacyjne na rzece Wilji

Rzeka Wilja ustawowo jest spławną na całej przestrzeni w granicach Państwa Polskiego, żeglowną od ujścia rz. Zepmiany do granicy z Litwą Kowieńską. Jednak faktycznie spław odbywa się na odcinku od granicy sowieckiej do Grzegorzewa, żegluga zaś od Werek do Wilna.

Żegluga osobowa na Wilji ma charakter wycieczkowo-turystyczny, towarowo zaś nie może rozwijać się spowodu licznych przeszkód w postaci mielizn, kamieni i raf.

Udogodnienie przez to żeglugi polega na oczyszczeniu nurtu od kamieni i zwalów, na usunięciu mielizn i przyczyn ich tworzenia się i wreszcie na wyrównaniu spadków rzeki przez zmniejszenie go na rafach.

Projekt regulacji rzeki Wilji powstał w związku z powodzią 1931 r. W obawie przed podobnymi katastrofami wiosennymi powstała potrzeba gruntownego uregulowania rzeki przez ujęcie jej w odpowiednio wzmocnione brzogi.

Pierwszy projekt regulacji rzeki obejmował odcinek od ujścia Wilni do mostu Zwierzynieckiego. Prace regulacyjne rozpoczęte zostały w r. 1932.

Jeśli chodzi o regulację brzegów rzeki Wilji w granicach miasta, to praca przy umocowaniu ich na podstawie Ustawy Wodnej podzielona została pomiędzy Urzędem Wojewódzkim a Zarządem Miejskim w ten sposób, że Urząd Wojewódzki umocowuje spód brzegu przez budowanie ścianek drewnianych a Zarząd Miejski wyrównuje skąpy, nasypuje wały ochronne i brukuje je.

Zarząd Miejski zamierza opracować projekt regulacji Wilji od mostu Zwierzynieckiego do mostu na Zakrecie.

Tutaj jednak przeszkodą w regulacji prawego brzegu stanowią żydowskie waszówki (urządzenia do wyciągania kłoców z wody na brzeg) w ilości 5-ciu, znajdujące się w większej części na terytorjum posesji kości. św. Rafała.

Waszówki te należałoby usunąć zupełnie, lub przebudować na waszówki nowoczesne wyciągające kłoce z wody nie równoległe do brzegu, lecz prostopadle. Wówczas długie kłoce można było wyciągać przez odpowiednio wąskie kanały, które nie stanowiłyby przeszkód regulacji.

Mając na względzie bliską realizację projektu regulacji brzegu na tym odcinku Zarząd Miejski wystąpił z odpowiednim wnioskiem do Ministerstwa Komunikacji, domagając się zniesienia nieracjonalnie urządzonych waszówek.

W razie zrealizowania całkowitego zamierzenia, rzeka Wilja zostanie owałowana i ujęta w bulwary na przestrzeni około 9 km. czyli że obu-

brzeżne umocowania brzegowe będą wynosiły około 18 km.

Z tego do końca bieżącego okresu budowlanego będzie wykonane na: brzegu lewym od mostu Antokolskiego do Garbarni Zelmana — 4 km i na prawym od przystani wojsarskiej hancerskiej do składów drzewa Kozłowski przy ul. Piarskiej Nr. 2 — 2 km., razem około 6 km.

Poniżej mostu Zwierzynieckiego na lewym brzegu między ulicą Portową i Podgórną zamierzona jest budowa przystani Miejskiej z placami wyładunkowymi, które będą służyły do składowania materiałów dostarczanych wodą przeznaczonych do użytku miasta.

Na terenie Trynopolia i Werek Urząd Wojewódzki umocował w roku ub. w Trynopolu 500 m. brzegu, w roku bieżącym dalszych 250 m. W Werekach natomiast będzie umocowany brzeg na przestrzeni 420 m. Roboty te wykonywane są wyłącznie przez Urząd Wojewódzki.

Na przestrzeni od Wilna do Werek murt Wilji został w 90 proc. oczyszczony od kamieni i karczcy, grożących niebezpieczeństwem żegludze.

W roku przyszłym zamierzone jest umocowanie pogłębiarki parowej, która została wybudowana w warsztatach Państwowego Zarządu Wodnego w Wilnie.

Pogłębiarka ta będzie użyta do przekopania wód mielizny i raf kanałów, dla statków o zagłębieniu 1 m. Poza to będą wykonane równoległe do kanałów tamy faszynowe, celem skierowania nurtu do przekopów, zapobiegając zamuleniu ich przez skońce prądy wody.

Roboty powyższe wykonują się z kredytów Funduszu Pracy, lub też z Pożyczki Inwestycyjnej.

Ilość robotników, zatrudnionych w sezonie budowlanym sięga w obu instytucjach w roku bieżącym do 800 robotników dziennie. W roku ubiegłym około 500.

Należy zaznaczyć, iż transport przewozu drogą wodną jest najtańszy przy co niebyło należycie doceniane przez sfery zainteresowane. A więc przewóz 1 tonny na przestrzeni 1 km. na Wilji galerami pociąga za sobą jako koszt własny przewozu około 10 gr. za t./km., wliczając w to załadowanie i wyładowanie.

Normalne koszty przewozu ładunków końmi wynoszą 50 gr. t./km., są-

KATOL ZABIJA OWADY ROBACTWO
Przedstawiciel w Wilnie: WILNO KALWARYJSKA 21 TEL. 70-14

Nasza ankieta teatralna

Kto zabił?

Wilno emocjonuje się sztuką

Ayn Rand'a pt. „Kto zabił?” wystawianą w Teatrze Letnim. Forma sztuki, a więc posiedzenie sądu, nie jest rzeczą nową. Na scenach polskich grano kiedyś „Zbrodnię Mary Dugan” jeszcze bardziej pomysłową niż widowisko obecne.

Ponieważ jednak „Kto zabił” wzbudza duże zainteresowanie wśród bywalców teatralnych redakcja nasza wzywa swych czytelników do wzięcia udziału w ankiecie,

mającej na celu wyświetlenie pewnych niejasności sztuki.

Biorący udział w ankiecie winni wyciąć z numeru „Dziennika Wileńskiego” kupon i po udzieleniu odpowiedzi na pytania w nim zadane przesać kupon i odpowiedzi do naszej Redakcji, Mostowa 1.

Najciekawsze i najlepiej umotywowane odpowiedzi będziemy drukować.

Po zakończeniu ankiety (terminu narazie nie ustalamy) ogłosimy ilość

odpowiedzi rozstrzygających zasadnicze pytanie „kto zabił?”

— **Zebranie Właścicieli zakładów mleczarskich, prywatnych,** odbędzie się w Wilnie, dnia 25 lipca rb. o godzinie 12-ej w lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców, ul. Bakszta 11 z następującym programem:

- 1. Zagajenie.
- 2. Wybór prezydium.
- 3. Referaty: a) Mleczarstwo jako czynnik gospodarczy Państwa, b) Prywatne mleczarstwo pod reflektorem samorządu i nowej ustawy, c) Polskie masło na rynku krajowym i zagranicznym.
- 4. Dyskusja.
- 5. Rezolucje.

KONIKA POLICYJNA.
— **Nożownictwo między braćmi-żydami.** W dniu 20 bm. w introligatorni, przy ul. 8-to Jąńskiej 1, w czasie kłótni na tle nieporozumień osobistych Łukaszok Fajbusz (zauł. Dominikański 3) został uderzony nożem w klatkę piersiową przez brata swego Łukaszoka Szepszela (ul. Wielka 27). Łukaszoka Fajbusza umieszczono w szpitalu żydowskim.

KUPON ANKIETY TEATRALNEJ „DZ. W.”

- 1) Jakie są zasadnicze sprzeczności sztuki Ayn Rand'a?
- 2. Czy Nancy Folkner kochała swego męża i dlaczego wyszła za niego?
- 3. Dlaczego Folkner sam nie napisał listu donoszącego o zamiarze samobójstwa, a list ten został sfałszowany przez Karen Andre?
- 4. Która mowa była bardziej przekonująca: prokuratora (Śródka) czy obrońcy (Siezienieński)?
- 5. Kto zabił Folknera?

(Podpis t. zn. nazwisko lub hasło uczestnika ankiety).



Zebranie Związku Ziemiaków powiatu mołodzieckiego

MOŁODECZNO. W dn. 19.7 rb. odbyło się w m. Mołodziecnie zebranie Związku Ziemiaków, na którym przyjęto szereg rezolucyj, dotyczących spraw gospodarczych, pracy społecznej oraz utworzone w ośrodkach gminnych Koło porad sąsiedzkich, celem udzielania porad fachowych ziemiaństwu tak zrzeszonemu jak i niezrzeszonemu w Związku.

Budowa dróg w pow. Słonimskim

SŁONIM. Na terenie powiatu buduje się obecnie około 20 km. dróg bitych. Ponadto przewiduje się gruntowny remont 8 km. szosy Słonim — Baranowice, Słonim —

Wolkowysk i Słonim — Żyrowice. W roku bieżącym zostanie zbudowany most żel. betonowy w Mizewicach o sw. 8 metr. oraz kilka mostów drewnianych o łącznej długości około 35 metr.

Pożary od uderzeń piorunów

MOŁODECZNO. W dniu 17 bm. w czasie burzy od uderzenia pioruna we wsi Litwa, gm. połoczańskiej, spaliła się stodoła ze słomą i sianem oraz wóz, siewczkarnia i dwoje sadn na szkodę Olechnowicza Bazylego. Straty wynoszą 1285 zł.

W dniu 17 bm. w czasie burzy od uderzenia pioruna wybuchł pożar we wsi Chożowo, gm. mołodzieckiej. Spalił się chlew, 2 świnię, wóz i inne narzędzia rolnicze na szkodę Horosko Antoniego. Straty wynoszą 960 zł.

Kajaki i łodzie pod ochroną nad Naroczą

POSTAWY. W ub. niedzielęznacznyło się szczególne ożywienie nad brzegami Narocz, czemu sprzyjała wybitnie ładna pogoda.

Wydany zakaz nieoddalania się od brzegów poza wytyczne punkty, gdzie zaczyna się już niebezpieczna głębia, jest całkowicie przestrzegany. Za osobami niestosującymi się do zakazu wyjeżdża natychmiast

łódź motorowa i zmusza je do powrotu, przyczem jest odbierany kajak.

Przystań nad jeziorem Brzozówka w pow. święciańskim

Oddział Ligi Morskiej i Kolonijalnej w Święcianach kończy prace nad wybudowaniem przystani i składu sprzętu wodnego nad jeziorem Brzozówka. Poświęcenie i uruchomienie przystani odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 26 bm.

Wysiłki miejscowych władz L. M. K. w kierunku popularyzacji sportu wodnego i zapewnienia mu opieki w postaci budowanej przystani i składu na sprzęt znajdują wielkie uznanie i wdzięczność wśród miejscowego społeczeństwa.

Mister „Hallo” zmarł

W Detroit w Ameryce zmarł w tych dniach James Tressider. Nazwisko to jest ściśle związane z historią telefonów. Tressider, który był najbliższym współpracownikiem Brahama Bella, wynalazcy telefonu, jest twórcą najbardziej międzynarodowego słowa „hallo”, którym posługują się telefonujący na całym świecie. Było to w roku 1875. Graham Bell zainstalował na przestrzeni 20 km. pierwszą linię telefoniczną. Na jednym końcu linii znajdował się Bell, na

drugim Tressider. Ten gdy usłyszał w telefonie głos wynalazcy, nie mógł w pierwszej chwili przemówić słowa. „Allo, allo Bell” — to był jedyny okrzyk zdumienia i radości, jaki wydarł się z ust Tressidera. Bell, nie mogąc zrozumieć znaczenia tych słów, zawałował również „allo, allo”. Tak narodziło się „zawołanie telefoniczne”, które rychło rozpowszechniło się na całym świecie. Tressidera od tej chwili nazwano „mister Hallo”. Pod tym tytułem również gazety w Detroit podały wiadomość o jego zgonie.

HELIOS PREMJERA.
7) Pikantna komedia
"POJEDYNEK KOBIEC"
2) GARRY COOPER, Shirley TEMPLE i Carola Lombard
w arcy filmie **"Terezi zawsze"**

Polskie Kino
ŚWIATOWID
Mickiewicza 9

Po raz pierwszy w Wilnie!
Najmelodijniejszy film p. t.:

"Tyś mój cały świat"

Ciekawa treść! Frapująca akcja! Piękny śpiew! Bogata wystawa!
W rolach głównych czołowe gwiazdy aktorstwa wiedeńskiego! **LUISA ULRICH, MAURICE WEINMANN** i in. Nad program aktualja
U W A G A! Sala specjalnie wentylowana

PRACA POSZUKUJ!
SLUZACA
z dobrem gotowaniem l. 45, poszukuje pracy, bez prania i nacierania podług Chciałaby mieć pokojik służbowy. Świad. i referencje b. dobre. Teatralna 9-9.

POMÓŻMY BLIŹNIM
O LITOSC, POMOC
i radę wola nieszczęśliwa epileptyczka, pozbawiona dachu, chleba i stałej opieki. Rzuca ją po kilka razy dziennie, z tej racji nikt nie przyjmuje na mieszkanie — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmniejsze ofiary składają prośbę na doktora i życie w Administracji "Dziennika Wileńskiego" dla "Nieszczęśliwej".

Teatr i muzyka.
— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś o godz. 8.15 wiecz. w dalszym ciągu Teatr Letni gra sensacyjną sztukę amerykańską Ayn Rad'a w 3 aktach "Kto zabił?". Niezważając na nie-motowaną frekwencję w okresie letnim, z powodu urlopów zespołu artystycznego, sztuka "Kto zabił?" będzie grana do dnia 1-go sierpnia r. Reżyserja W. Czengerego. Ceny niższe.
Z dniem 1-go sierpnia r. wchodzi na afisz sztuka M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej "Powrót mamy" z gościnnym występem St. Grolickiego i Z. Ziemińskiego.

Środa, dnia 22 lipca 1936 roku.
6.30: Pieśń; Gimnastyka Muzyka z płyt; Dziennik poranny; Z ulubionych operetek (płyty); 12.03: Muzyka lekka; 12.55: Skrzynka rolnicza; 13.05: Dzień południowy; 13.15: Muzyka popularna; 15.30: Codz. odc. pow. 15.38: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.43: Z rynku pracy i ruch statków; 15.45: O tem jak krawiec Niteczka został królem, słuchow. dla dzieci. 16.15: Muzyka z płyt; 17.00: Muzyka salonowa; 17.30: Pieśni wschodnie w wyk. Olgi Łady; 17.50: Anegdoty z życia Alojzego Żółkowskiego, dr. S. Pappé; 18.00: Recital fortepianowy Marii Borowskiej; 18.20: Utwory Sibeliusa (płyty); 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: Koncert muzyki lekkiej. Muzyka ludowa; 20.00: Koncert żytych (płyty); 20.30: Lowieckie Muzeum Etnograficzne — reportaży; 20.51: Dziennik wieczorny; 21.00: Utwory Fryderyka Chopina (płyty) 21.30: Recital śpiewaczy M. Saleckiego; 22.00: Wiadomości sportowe; 22.15: Formy taneczne w muzyce kameralnej — w wyk. kwartetu. 22.45: Muzyka taneczna; 22.55: Ostat. wiad. dzien. radjowego.

Polskie Radio Wilno

Sroda, dnia 22 lipca 1936 roku.
6.30: Pieśń; Gimnastyka Muzyka z płyt; Dziennik poranny; Z ulubionych operetek (płyty); 12.03: Muzyka lekka; 12.55: Skrzynka rolnicza; 13.05: Dzień południowy; 13.15: Muzyka popularna; 15.30: Codz. odc. pow. 15.38: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.43: Z rynku pracy i ruch statków; 15.45: O tem jak krawiec Niteczka został królem, słuchow. dla dzieci. 16.15: Muzyka z płyt; 17.00: Muzyka salonowa; 17.30: Pieśni wschodnie w wyk. Olgi Łady; 17.50: Anegdoty z życia Alojzego Żółkowskiego, dr. S. Pappé; 18.00: Recital fortepianowy Marii Borowskiej; 18.20: Utwory Sibeliusa (płyty); 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: Koncert muzyki lekkiej. Muzyka ludowa; 20.00: Koncert żytych (płyty); 20.30: Lowieckie Muzeum Etnograficzne — reportaży; 20.51: Dziennik wieczorny; 21.00: Utwory Fryderyka Chopina (płyty) 21.30: Recital śpiewaczy M. Saleckiego; 22.00: Wiadomości sportowe; 22.15: Formy taneczne w muzyce kameralnej — w wyk. kwartetu. 22.45: Muzyka taneczna; 22.55: Ostat. wiad. dzien. radjowego.

NA PLAŻĘ NOWE GUSTOWNE
Kapielowe szlafroki, Kostjumy, Pantofelki
W. NOWICKI WILNO WIELKA 30
Plażowe bluzeczki, żagliwki, ręczniki, prześcieradła, rekawice, paski, czepki, torebki, kapelusze, parasolki amerykański, pilki i t. d. **CENY NISKIE.**

DOM HANDLOWY "T. ODYNEC" — IRENA MALICKA
Ul. Wielka 19, tel. 4-24. — Ul. Mickiewicza 6.
Firma egzystuje 48 lat.
Druskienik i "Księgarnia Polska" ul. Orzeszkowej 19.
Darmo dajemy 50 najlepszych przepisów do konserwowania owoców, jarzyn i t. p., przy zakupie gwarantowanych słoików do zapraw "IRENA". **Rewelacyjnie tanie ceny!** Serwisy stołowe i kawowe, porcelana, szkło, fajans, naczyń kuchenne, plastery, kryształ, lampy, kilimy, serwety ze lnu, galanterja i t. p. **Piękne i tanie upominki i pamiątki z Wilna.**

Z za kotar studio.
Mieczysław Salecki śpiewa dla radiostuchaczy.
Znany dobrze radiostuchaczom z dawnych swych występów przed mikrofonem, Mieczysław Salecki, obecnie słynny tenor oper zagranicznych, śpiewać będzie dla radiostuchaczy w środę 22.VII o godz. 21.30.
Wykona on przy akompaniamencie Wł. Walentyńcowicza kilka aryj operowych, oraz pieśni. Radiostuchacze mile przywitają zapewne swego starego, dobrego znajomego. Stylizowane tańce w muzyce kameralnej.
Audycja radjowa.
Dawno już nie słyszeli radiostuchacze "minjatur kwartetowych", czyli drobnych utworów przeznaczonych na zespół kameralny, utworów czy to specjalnie jako minjatury pomyslaných, czy też stanowiących fragmenty większych kompozycji. Audycje te cieszyły się zawsze sympatją radiostuchaczy. To też z przychylnym przyjęciem spotka się zapewne audycja dn. 22.VII w

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

Fortepian
lub pianino, niedrogo kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny firmy do Admin. "Dzien. Wil." dla K. K.
FIGUSY,
b. ładne, sprzedam. Świstopól 9, dom wł. 46-2

ADMINISTRATOR
poważny przyjmie zarządkę domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres: Portowa 5 w składzie aptecznym. 1168-19

DWOJE DZIECI,
starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zrobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, nim wyzdrowieję. — Łask. ofiary dla "Wdowy z 2-gim dzieckiem" do Administracji "Dz. Wil."; tamże adres.

Jad wężów środkiem leczniczym

Oddawna już medycyna zwróciła uwagę na pewne właściwości jadu węża. Między innymi postanowiono wykorzystać najcharakterystyczniejszą i dla organizmu ludzkiego zabójczą właściwość jadu, polegającą na ścinaniu czerwonych białek krwi. Pewnemu lekarzowi angielskiemu udało się po wielu próbach uzyskać właściwy roztwór jadu wężowego, który po odpowiednim rozcieńczeniu staje się nieszkodliwy dla organizmu. Rozczyn ten zastrzyknięty w żyły człowieka cierpiącego na hemofilję, chorobę polegającą na niekrzepnięciu krwi, skutkiem czego każde najmniejsze nawet zadrażnienie prowadzi do nadmiernego jej upływu, zdoła doprowadzić w 17 sekundach do skrzepnięcia krwi i zahamowania jej upływu. Do preparatu swego lekarz użył jadu pewnego gatunku węża, żyjącego w strefach podzwrotnikowych i znanego w nauce pod nazwą "węża Russela". Jad ten jest tak silny, że roztwór 1 grama tej substancji w stanie suchym, rozcieńczony w bilionie metrów sześciennych wody może jeszcze wpłynąć na przyspieszenie procesu krzepnięcia krwi.
Rzecz znamienna, że ludy starożytne znaly działanie jadu wężowego. W starych zapiskach z epoki kilkatysięcy lat przed Chrystusem znajdujemy wzmianki o dobroczynnym działaniu skóry wężowej, która przyłożona do ciała chorego na podagrę, zmniejszała jego cierpienia. Jad wężowy zaś według tych zapisków był środkiem wielo pomocnym dla "plujących krwią".

UWAGA!! NOWOOTWARTY BAR "KRAKOWSKI"
wydaje obiady po cenie zł. 1.10 z 3-ch dań na świeżem maśle. Pół obiadu z 2-ch dań zł. 0.50. Ul. Mickiewicza 9, wejście od ul. Śniadeckich.
Dla studentów specjalny rabat.

Ser litewski tłusty kilo od 1.20
poleca **ZWIEDRYŃSKI**
WILEŃSKA 36 tel. 1224

NABYT
za dobrych czasów aparat kinowy, wraz z obiektywem, zmuszony jestem sprzedać i zbyć za niską cenę. Zobaczyć aparat można w Podbrodziu, ul. Generała Żeligowskiego Nr. 8, a z właściciela porozumieć co do ceny: Zygmunto-wska 4, m. 12, w południowych godzinach. 42-4

RUTYNOWANY
biuralista, ojciec rodziny składającej się z 3 dziećmi i żony, pozostający bez pracy od dłuższego czasu. Ostatnio znajduje się w skrajnej nędzy i bez dachu nad głową. Ta droga zwraca się do łaskawych ofiarodawców i czytelników o zaoferowanie pracy w jakimkolwiek charakterze byleby utrzymać rodzinę przy życiu. Łaskawe oferty do "Dzien. Wil." pod

POSPIESZY Z POMOCĄ!
Wzrószone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29-3 (Sprawdzone przez XVII i VII oddział Pań Miłos. Tow. św. Wincentego 6 Paulo), a nie mogą same w tem zarządzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o łaskawe skłócenie ofiary w "Dzienniku Wileńskim" na kupno maszyny do szycia, aby dać możność zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwojga

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKA WILEŃSKIEGO
na warunkach specjalnie dogodnych przyjmuje **Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego**
w Wilnie, **GARBARSKA 1** tel. 82 Kosztorysy na żądanie.

KUPNO I SPRZEDAŻ
KUPIE FOLWARK ziemia dobra, las i woda, w pobliżu stacji kolejowej, niedaleko Wilna, w cenie do 25 tys. złotych za gotówkę. Wiadomości listowne proszę nadsyłać: Marcinzykowska, poczta Szumsk k/Wilna z listami pp. Zapolskich.

MIESZKANIA I POKOJE
POKOJ umeblowany, parter, do wynajęcia. Portowa 19, m. 11. 38-2
Mieszkanie
7 pokojowe, ze wszelkimi wygodami, do wynajęcia od zaraz; 1 piętro, z balkonem. Może być dla doktora, adwokata, nadaje się na biuro. Wileńska 25. Dowiedzieć się mieszkanie Nr. 9. 1159-1

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH "PRACA POLSKA"
prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.
Zarząd Zw. Zaw. "Praca Polska". Wilno, ul. Mostowa 1.

Zginął pies
rasy "Wyzel" brązowy w białe kratki, wabi się "Trol". Znalazcę proszę odprowadzić ul. Karaimska 4 (Zwierzyńc). Przywłaszczenie będzie ścigane sędownie.
Do Bursy Imienia Jezus i na "Trzyletnie Kursy" bielizniarstwa, krawiecczyn i trykotarstwa przyjmuje zapisy uczennic od g. 10-12 rano na Zarzeczcu 5/2.
Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego 6 Paulo.



Humor zagraniczny
Na marginesie wojny "chorych" we Francji, pismo "le Petit Parisien" umieściło rysunek humorystyczny, zatytułowany: "Trzeba zobaczyć, jaką flagę mój sąsiad wywiesił, gdyż sam nie wiem, co wybrać, czerwoną czy trójbarwną."

P. G. WODEHOUSE.
Dziękuję Jeeves!

Jeden Stoker nie zgodził się z moim zdaniem. Raz zaczął dogadywać i nie mógł ustać.
— Zabrać go z szopy? — rzekł okropnie niemilym głosem. — Jak? Chyba z pomocą aniołów?
I znów zaniósł się bawolim rechotem. Musiałem go uciszyć.
— Jeeves, czy mógłbyś wyratować sir Roderyka z tej szopy?
— Mogłbym, proszę jasnie pana.
— Na pewno?
— Z wielką pewnością, jasnie panie.
— Masz plan gotowy?
— Mam, jasnie panie.
— Odwołuję, com nagadał — rzekł z uszanowaniem Stoker. — Zapomnij o tem. Wyratuj mnie z tej biedy, a pozwolę ci się zbudzić w nocy i będę słuchał o aniołach, jeżeli

zechcesz o nich mówić.
— Dziękuję jasnie panu. Jeżeli zabierzemy sir Roderyka z szopy zanim zostanie stawiony przed oblicze milorda, to zapobiegniemy wszelkim komplikacjom. A konstabl Dobson, ani sierżant Voules nie docieklili jeszcze identyczności więźnia. Konstabl zobaczył go pierwszy raz i przypuszcza, że to jeden z muzykantów smuzynskich, którzy byli z koncertem na jachcie. Sierżant Voules jest tego samego zdania. Pozostaje nam więc tylko uwolnić sir Roderyka, nim policja weźmie go na spytki.
Zrozumiałem.
— Dobrze — rzekł Stoker. — Ja przedstawię zaraz plan ratunku.
— Dobra — rzekł Stoker. — Jakież to plan? Gadaj.

62 Uderzony pewną myślą, podniosłem rękę.
— Czekaj, Jeeves. Ja jeszcze coś powiem.
I wpięrajac w Stokera mocne spojrzenie, ciągnąłem dalej:
Nim pójdziemy dalej, trzeba rozstrzygnąć dwie kwestje. Panie Stoker, przyrzekasz pan kupić Chuffnell Hall od mego przyjaciela za cenę, którą omówię?
— Przyrzekam. Przyrzekam. Jedźmy dalej.
— I zezwalasz na związek córki z wyżej wymienionym typem, bez dalszych pretensyj do mojej osoby?
— Rozumie się!
— Jeeves, możesz gadać — rzekłem.
Cołajac się w głąb pokoju, dostrzegłem w oczach Jeevesa lśnienie czystej inteligencji.
— Słucham, jasnie pana. Otóż po głębszym zastanowieniu doszedłem do wniosku, że główna trudność przedsięwzięcia polega na obecności

Dobsona, konstabla, który pilnuje więźnia.
— Słuszna uwaga, Jeeves.
— Właśnie, jasnie panie. Wniosek: musimy zacząć od usunięcia Dobsona.
— Ja to mówiłem — wtrącił zrzedliwie Stoker. — Ale nie chciałście mnie słuchać.
Uciszyłem go z pośpiechem.
— Panie Stoker, pan chciałeś użyć łopaty, a tu trzeba... Czego tu trzeba; Jeeves? Zapomniałem wyrazu.
— Tu trzeba finezji, jasnie panie.
— To, to. Mów dalej.
— Jabym radził dać mu znać, że ruda Mary chciałaby się z nim spotkać w malinach. Tomy, mojem zdaniem, był najskuteczniejszy sposób. Przenikliwość Jeevesa wprawiła mnie w osłupienie. Mimo to zdobyłem się na komentarz pod adresem ogółu.
— Ruda Mary, pokojówka, jest narzeczoną Bobsona — rzekłem.

Wiedziałem ją zdaleka, ale mogę poświadczyć, że za taką dziewczyną każdy konstabl z temperamentem poleci w maliny. Kobieta z sex appeal'em, co Jeeves?
— Nadzwyczaj ponaćna kobieta, proszę jasnie pana. Jednak dla tem większej pewności możnaby zaznaczyć, że przygotowała dla niego kawę i kanapkę z szynką. Dowiedziałem się, że jeszcze nie jadł śniadania. Zachnąłem się.
— Jeeves, proszę cię, nie rozwódź się nad tem. Nie jestem z kamienia.
— Przepraszam jasnie pana. Zapomniałem.
— W porządku, w porządku. Naturalnie będziesz musiał zyskać zgodę Mary?
— Z tem nie będzie kłopotu, proszę jasnie pana. Wybadałem ją i wiem, że bardzo się nad nim lituje. Ze głodny. Radziłbym dać jej znać — niby od niego — że będzie czekał we wskazanem miejscu.
(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. **CENY PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — **CENA OGŁOSZENI:** za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz duku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżej. Administracja zastręga sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. **Drukarz:** A. Zwierzyński. Wilno, Mostowa 1. **Odpowiedzialny redaktor:** STANISŁAW JAKITOWICZ.

